Nr. 81 (3277) Warszawa, SRODA 21 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

POEZJA i PROZA

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika p. n. *„Nowe Tory"*, jako organ naczelny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, wchodzącej w skład Międzynarodowej Fed. Pr. Um. Pismo to posiada obok polskiego tekst francuski, co udostępni je zagranicy i uświadomi o stanie ruchu pracowniczego w Polsce.

Pojawienie się podobnego pisma jest objawem nader dodatnim. Świadczy ono o przebudzeniu się mas pracowniczych do życia samodzielnego, o zrozumieniu konieczności organizowania się i walki w obronie interesów materjalnych i moralnych pracowników umysłowych, tak nielitościwie wyzyskiwanych, a nawet pomiatanych, przez kapitał. Ukazanie się nowego pisma jest też b. na czasie ze względu na mający odbyć się w Warszawie w r. b. V Kongres Międzynarodówki. Miejmy nadzieję, że nowe pismo utrzyma się i rozwinie, gdyż jest to wydawnictwo istotnie potrzebne i pożyteczne.

Pozwolimy sobie jednak na kilka uwag krytycznych, nietyle pod adresem „Nowych Torów", czy Konferencji Polskiej, ale całej Międzynarodówki Prac. Umysł. Zdaniem naszem nie posiada ona *zdecydowanej fizjonomji, ani jasnych dróg działania*. Mówi nam o tem właśnie ten pierwszy numer nowego pisma. Otwiera go piękny artykuł *Stefana Żeromskiego*, napisany z okazji jednego z poprzednich kongresów Międzynarodówki. Żeromski pisze o dwóch olbrzymach myśli ludzkiej, *Koperniku i Leonardo da Vinci* i tak ich charakteryzuje: „są oni jakby sumą, zespoleniem, zamknięciem w dwu osobach usiłowań tłumów inteligencji, która się obecnie organizuje w krajach łacińskich i słowiańskich". Jest to, oczywiście, raczej apoteoza *inteligencji* ludzkiej, *genjuszu* ludzkiego, całkiem niezależnie od pochodzenia jednostki, obdarzonej wyjątkową inteligencją, niż wskazania praktyczne dla „tłumów inteligencji".

Następnie mamy artykuł senatora francuskiego *de Jouvenela*, w którym m. in. czytamy: „Dziś zadanie nasze nie jest tem, czem było wczoraj. Ale nie jest ono mniej piękne, gdyż przyszłość wezwie nas do spełnienia w toczonych naoślep walkach ekonomicznych szlachetniejszej może niż rola przywódców — roli arbitrów. Pokój społeczny spoczywa w naszych rękach".

Tu już niema mowy o Koperniku i Leonardo da Vinci, ale jest mimo to upajanie się piękną rolą arbitrów pokoju społecznego, mającą przypaść w udziale pracownikom umysłowym.

Lecz oto wnet zimny prysznic surowej rzeczywistości budzi nas z czarownych marzeń. W sprawozdaniu o IV Kongresie Konfederacji z września 1927 r. znajdujemy referat delegata angielskiego Boys'a o nowem prawie, uchwalonem przez parlament angielski, utrudniającem urzędnikom państwowym walkę o poprawę uposażeń i warunków pracy *i wzbraniającem im należenia do wszelkich związków narodowych, obejmujących inne kategorje pracowników umysłowych, oraz do wszelkich związków międzynarodowych*. Referat — jak stwierdza sprawozdanie — wywołał przygnębiające wrażenie.

I oto ze szczytów poezji spadliśmy na niziny prozy zyciowej. Pracownicy państwowi muszą jeszcze walczyć o elementarne prawo zrzeszania się w demokratycznej Anglji! Gdzież tu miejsce na arbitraż pokoju społecznego, kiedy trzeba w ogniu walk społecznych zdobywać nawet to, co należy do trwałego dorobku klasy robotniczej?! I delegat Boys zapowiedział, że urzędnicy angielscy nie spoczną, dopóki nie odniosą zwycięstwa. A czy jest do pomyślenia, aby zwyciężyli bez pomocy i poparcia klasy robotniczej?

Otóż tej świadomości o solidarności interesów świata pracowniczego i robotniczego brak jeszcze Konfederacji Prac. Um. Utrzymuje ona ścisły kontakt z Federacją nauczycieli szkół średnich, z Fed. urzędników państwowych i nawet... z Fed. Studentów, ale nie ma kontaktu z robotniczą Międzynarodówką zawodową, której zwycięstwa i klęski decydują wszak o zwycięstwach i klęskach pracowników.

Co więcej. Wśród pracowników pokutuje jeszcze wciąż urojone mniemanie, że są czemś lepszem od robotników. Świadczy o tem jaskrawo określenie pracownika umysłowego, przyjęte na IV kongresie:

„Pracownikiem umysłowym jest każdy, który utrzymuje się z pracy, w której wysiłek umysłowy z właściwemi mu cechami inicjatywy indywidualnej przeważa zazwyczaj nad wysiłkiem fizycznym".

Określenie zupełnie wadliwe, niejasne, wykombinowane chyba poto jedynie, by ominąć *najistotniejszy punkt*, uważany przez pracowników wciąż jeszcze za punkt „wstydliwy", mianowicie, że chodzi tu tylko o pracowników, *zatrudnionych na podstawie najmu*.

Oby V Kongres w Warszawie przełamał nareszcie ten fałszywy „wstyd" i utorował drogę do współpracy Konfederacji pracowniczej z Konfederacją robotniczą. Wtedy i „Nowe Tory" w zupełności usprawiedliwią swą nazwę...

J. M. B.

O POMOC DLA UWIĘZIONYCH CZŁONKOW POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Towarzysze i Towarzyszki!

Według niepełnych jeszcze zestawień znajduje się w tej chwili w więzieniach kilkudziesięciu członków i sympatyków P. P. S. Niektórzy mają sprawy o mowy, wygłoszone podczas kampanji wyborczej lub przed nią, inni „zawinili" tym, że manifestowali publicznie swoją wierność dla Partji. Partja nie może pozostawić tych ludzi bez pomocy i bez opieki. Jest to sprawa jej honoru.

SPRAWA LISTU ZINOWJEWA

DO WIADOMOŚCI RZĄDU PODAŁ JEGO „KOPJĘ" BANKIER LONDYNSKI

Londyn, 20 marca. (PAT.). Agencja Reutera podaje: Wczorajsze głosowanie Izby Gmin z wynikiem, odrzucającym wniosek Labour Party, wznowienia sprawy listu Zinowjewa, poprzedziło odczytanie przez premjera Baldwina sprawozdania, odnoszącego się do tej sprawy. Premjer oświadczył, że pismo Zinowjewa dostarczył rządowi kupiec i bankier londyński, udziałowiec pewnej firmy bankierskiej w City, p. Konrad Donald Imthurn. Informator nigdy nie pozostawał na służbie rządowej. P. Imthurn zeznał wówczas, że list, a właściwie jego odpis, otrzymał z kół znajomych, mających pewną łączność z komunistami. List, wystosowany przez Zinowjewa, znanego również pod nazwiskiem Apfelbauma, adresowany był do głównej kwatery komunistów angielskich. Czytając list, Imthurn dowiedział się o zamiarach Moskwy wzmożenia akcji wywrotowej w Anglji przy jednoczesnych staraniach zaciągnięcia na rynku angielskim pożyczki. Imthurn uznał za konieczne poinformować o tem czynniki rządowe, a po upewnieniu się, że osoba, która doręczyła mu odpis listu, znajduje się w bezpiecznem miejscu, podał treść listu do prasy. Informator zeznał, iż nigdy nie otrzymywał zasiłków rządowych, ani też pomocy od kogokolwiek z osobistości urzędowych, a czynu swego dokonał wyłącznie z pobudek patrjotycznych.

NARADY LITWINOWA Z STRESEMANNEM I MARXEM

Berlin, 20 marca. (PAT.). Po zakończeniu obecnej konferencji rozbrojeniowej Litwinow przybędzie do Berlina, gdzie zatrzyma się dla przeprowadzenia konferencji z ministrem Stresemannem i kanclerzem Marxem w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich.

ROZBROJENIE

Genewa, 20 marca (A. W.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej wygłosił dłuższe przemówienie delegat brytyjski, lord Cushendun. Mówca zajął się szczegółowo projektami delegacji sowieckiej w sprawie całkowitego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Lord Cushendun domagał się, aby projekty te poddane były troskliwemu zbadaniu. W dalszym ciągu wyraził on żal, że Rosja sowiecka dotychczas najgorręcej zwalczała i wyszydzała Ligę Narodów. W końcu mówca rzucił pytanie, czy rząd moskiewski pragnie również pokoju socjalnego i tem samem, czy rezygnuje z mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw.

Następnie zabrał głos delegat francuski, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nieodpowiada dzisiejszym warunkom i dąży do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zagadnienia rozbrojenia.

Trzeci mówca gen. De Marinis (Włochy) wywodził, że pokój zagwarantowany być może nie jedynie przez zniesienie zbrojeń wojennych, lecz również przez urzeczywistnienie politycznej, społecznej i gospodarczej sprawiedliwości.

LABOUR PARTY, A OKUPACJA NADRENJI

Londyn, 20 marca. (PAT.). Podczas prowadzonej w Izbie Gmin dyskusji nad budżetem armji deputowany Labour Party Kenwerthy zaproponował redukcję budżetu, zwracając zarazem uwagę na okupację Nadrenji przez wojska angielskie, która, zdaniem jego, jest bez pożytku.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA AMERYKA-EUROPA

Nowy Jork, 20 marca (A. W.). Sekretarz marynarki Wilbur przedłożył parlamentowi wniosek o wyasygnowanie 4,5 miljonów dol. na budowę dwóch sterowców, celem zaprowadzenia stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą. Prezydent Coolidge zażądał natychmiastowego przyznania 1,5 milj. dol. na natychmiastowe rozpoczęcie budowy sterowców.

RUMUNSKI DŁUG WOJENNY WE FRANCJI

Bukareszt, 20 marca. (PAT). Rada Ministrów pod przewodnictwem premjera Bratianu zajmowała się **sprawą długów wojennych Rumunji,** zaciągniętych we Francji. W posiedzeniu wziął udział przewodniczący Izby Deputowanych, celem ustalenia programu prac parlamentu.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek, 22 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

PIERWSZE POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE POSŁÓW I SENATORÓW P. P. S.

Pierwsze posiedzenie posłów i senatorów P. P. S. odbędzie się w piątek 23 marca o godz. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Na porządku dziennym:

1) Wybór Prezydjum i Komisji Parlamentarnej.

2) Sprawa wyboru marszałków Sejmu i Senatu.

3) Wolne wnioski i sprawy bieżące.

Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów niebędna.

GROŹBA ZERWANIA ROKOWAN POLSKO-NIEMIECKICH

POWÓD: ROZPORZĄDZENIE O STREFIE GRANICZNEJ

Prasa niemiecka bez różnicy odcieni atakuje Rząd polski za rozporządzenie, dotyczące strefy granicznej.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi,

b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania".

Zezwoleń udziela rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Właściwy wojewoda może również zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mainowicie:

a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości,

b) wykonywania handlu i przemysłu,

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 31 marca r. b.

Niemcy uważają, że rozporządzenie to godzi w interesy obywateli niemieckich i podrywa ich stosunki z Niemcami polskimi. Nie ulega wątpliwości, że przepisy rozporządzenia krępują swobodę ruchów obywateli niemieckich.

Bardzo wątpimy, czy rozporządzenie to było potrzebne, czy zrównoważy szkody, jakie pociągnie za sobą w razie zerwania rokowań handlowych przez Niemcy, czego energicznie domagają się już nacjonaliści niemieccy.

ECHA ARESZTOWANIA INŻYNIEROW NIEMIECKICH W ROSJI

NOWA INTERWENCJA NIEMIEC

Berlin, 20 marca (PAT.). Ambasador niemiecki w Moskwie miał dziś podjąć nowe kroki u rządu sowieckiego w celu otrzymania bliższych danych co do przyczyn aresztowania inżynierów niemieckich w zagłębiu Donieckiem.

DALSZE ARESZTOWANIA INŻYNIERÓW I „SPECÓW" W ROSJI

Moskwa, 20 marca. (A W.) W Iwa inżynierów nowo-wozniesieńskim okręgu przemysłowym nastąpiły nowe aresztowania inżynierów i „speców" gospodarczych. Ogółem aresztowano 14 inżynierów w tym okręgu. Podobne aresztowania nastąpiły także w zarządzie iżewskiej i motowilichińskiej fabryk.

PIĘKNEM ZA NADOBNE

BERLIN, 2z marca. (PAT). Huty żelazne i stalownie w Nadrenji udzieliły niedawno pozwolenia wycieczce inżynierów rosyjskich na zwiedzenie hut i stalowni niemieckich. Obecnie, w związku z aresztowaniem techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem, przedsiębiorcy niemieccy odwołali swą zgodę i zapowiedzieli, że ni epozwolą rosjanom zwiedzać swoich zakładów.

KOMITET TRZECH DLA SPRAWY ST. GOTTARD

Paryż, 20 marca (P. A. T.). „Echo de Paris" donosi z Genewy, że komitet trzech, wyłoniony przez Radę Ligi Narodów dla załatwienia sprawy przemytnictwa broni w St. Gottard, zbierze się w Paryżu po świętach Wielkiejnocy.

KONFERENCJA W SPRAWIE TANGERU

Paryż, 20 marca. (A.W.). Dziś rozpoczęły się tu rokowania między Francją, Hiszpanją, Anglją i Włochami w sprawie Tangeru. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że Włochy i Anglja zgodzą się na zawarty między Francją i Hiszpanją układ, co do większego niż dotychczas udziału Hiszpanji w administracji Tangeru. Rokowania potrwają trzy tygodnie.

SOWIETY CHCĄ UCZESTNICZYĆ W KONFERENCJI

Moskwa, 20 marca (A. W.). Prasa protestuje przeciwko pozbawianiu Sowietów reprezentacji na mającej się rozpocząć konferencji w sprawie Tangeru. Rząd sowiecki nie uzna za prawomocne decyzji, która obecnie ma być powzięta w zagadnieniu Tangeru. „Izwiestja" zapowiadają nadto, iż rząd sowiecki kontynuować będzie akcję wprowadzenia w skład pełnomocnych delegatów konferencji przedstawiciela Sowietów w Paryżu Dowgalewskiego.

CARMONA KANDYDUJE NA PREZ. PORTUGALJI

LIZBONA, 20 marca (A. W.). Obecny prezydent, a faktyczny dyktator Portugalji generał Carmona wystawił oficjalnie swoją kandydaturę na prezydenta przy zbliżających się wyborach.

WYBOR MARSZAŁKA SEJMU

Ze względu na bliski termin wyboru Marszałka Sejmu, przypominamy treść artykułu 8 regulaminu obrad. Artykuł ten brzmi:

„Marszałka wybiera Sejm bezwzględną większością głosów obecnych posłów.

Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy pomiędzy pięcioma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Jeżeli i w drugiem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy osiągnęli największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga przy wszystkich wyborach los.

Wybrany Marszałek obejmuje natychmiast swoje czynności".

Jak się dowiadujemy, prawie wszystkie kluby wysuną w pierwszem głosowaniu swoich kandydatów.

PRZYGOTOWANIA DO SESJI SEJMOWEJ

Wykańczanie nowej sali sejmowej szybko dobiega końca. Od poniedziałku ustawiane są ławy poselskie z dębowego drzewa. Ławy ustawiane są w dziesięć rzędów w półkole, dokoła stołu marszałkowskiego i trybuny dla mówcy. Trybuna mówcy będzie ozdobiona herbami wszystkich województw Rzeczypospolitej, rzeźbionemi w drzewie.

Wczoraj oglądał prace Minister Robót Publicznych Moraczewski, będący jak wiadomo, członkiem Komitetu budowy.

ODPOWIEDŹ LITEWSKA NA NOTĘ POLSKĄ

We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 11-ej rano posła polskiego w Berlinie p. Olszewskiego odwiedził poseł litewski p. Sidikauskas i doręczył mu pismo treści następującej:

„Panie Ministrze. Rząd mój polecił mi poprosić Waszą Ekscelencję, aby zechciał przesłać Jego Ekscelencji p. Augustowi Zaleskiemu, ministrowi spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej, następującą wiadomość:

Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w odpowiedzi na notę p. Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1928 r., że delegacji na konferencję litewsko-polską, która odbędzie się 30 b. m. w Królewcu przewodniczyć będzie Jego Ekscelencja p. prof. Waldemaras, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Litwy.

ECHA WYBORCZE

KAŻDEMU WEDLE ZASŁUGI.

Kilka słów o praktykach wyborczych wojewodów Borkowskiego i Morawskiego

„Robotnik" prowadził mężną kampanję przeciw praktykom wyborczym wojewodów wołyńskiego i poleskiego, Mecha i Krahelskiego. Czujemy się jednak tem pokrzywdzeni w naszym lokalnym patrjotyzmie. Nasi wojewodowie, panowie Borkowski i Morawski, wolni są wprawdzie od socjalistycznej przeszłości, ale nie gorzej od innych kresowców sobie poczynali. Wobec interwenjujących przedstawicieli naszej partji wytwornie uprzejmi — rozkładanie rąk, powiedzenia jak: „Panowie wiedzą, że Marszałek i Rząd nie zwalczają P. P. S.", albo „P.P.S. uważamy za partję uczciwą i potrzebną" i t. p. zapewnienia, że starostowie otrzymali i otrzymują jeszcze odpowiednie instrukcje — w świetle praktyki wyborczych dni szerzyciele teroru, nie liczący się z prawem i z ustawą.

Takich wyborów wieś i miasteczko galicyjskie jeszcze nie widziały! Aresztowano naszych mężów zaufania, albo poprostu wbrew ustawie nie dopuszczano ich do aktu wyborczego; gdzie uczestniczyli w nim, usuwano ich z sali, zanim rozpoczęto liczenie głosów. Unieważniano — z rozkazu policji! — dwójki z kropką, komisja okręgowa musiała wprawdzie z bólem serca nawrócić na drogę prawną, lecz ubytku, powstałego z rozgłoszenia po wsi, że będą z nakazu władz dwójki unieważniać, powetować nikt nam nie potrafi. Starostowie wzywali do siebie co wybitniejszych naszych towarzyszy, obsypywali ich kuszącemi ofertami posad lub groźbami prześladowań. Zakaz starościński, tajny oczywiście, zamykał przed nami sale, mówiliśmy stale na 12-stopniowym mrozie A jako korona wszystkiego: niewątpliwe fałszowanie wyników wyborczych w godzinach duchów, bez kontroli mężów zaufania! Ci drudzy, albo trzeci posłowie jedynki w okręgach doszli do mandatów dzięki nieopisanemu wprost szczęściu. Wszędzie jakoś tak dziwnie się złożyło, że kilkaset głosów mniej dla jedynki, a nie byłoby mandatu; nigdzie większych nadwyżek.

W jednym Stanisławowie poprawianie wyników przez Komisję Okręgową nie udało się, usiłowano wprawdzie odebrać mandat ukraińskiemu radykałowi, a dać czwarty sanatorski jakiemuś p. Niedźwiedzkiemu, kuzynowi wojewody Morawskiego, — ale sztuczka nie udała się i tem tłomaczy się nadwyżka 23.000 jedynkowych głosów.

Pragniemy, aby prasa socjalistyczna informowała Polskę całą o horrendalnych praktykach naszych wojewodów. „Dziennik Ludowy" zrobić tego nie może, każde bowiem słowo śmielsze pociąga za sobą konfiskatę.

CZYJA TO ODEZWA...?

W IV Okręgu Wyborczym (Ostrów Mazowiecki) „Bund" nie mając nadziei przeprowadzić swego kandydata, postanowił poprzeć listę P. P. S. i na trzy dni przed wyborami wydał odezwę, nawołującą do głosowania na listę Nr. 2. Na drugi dzień na murach miasta ukazała się odezwa, w której m. in. czytamy:

„Spadła zasłona. Nareszcie dowiedzieliście się prawdy... Od pół roku miejscowa P. P. S. stara się Was otumanić i wmówić w Was, że walczy w imię dobra klasy robotniczej, w imię dobra całej Polski. Tymczasem ukazała się ulotka, wznosząca okrzyk: „Wszyscy za listą Nr. 2", a podpisana przez komitet wyborczy Bundu. Ulotka ta odkryła Wam, do jakiego raju prowadzi Was P. P. S. Macie go już w Magistracie, gdzie Polak, z krwi i kości gospodarz swej ziemi, zeszedł do roli żydowskiego pachołka, a gospodarkę całą opanował żyd przybłęda... (W Ostrowiu burmistrzem jest nasz towarzysz, a vice-burmistrzem przedstawiciel klubu żydowskiego, najliczniejszego w Radzie Miejskiej. Przyp. Red.).

Oddajcie głosy na P. P. S., a wtedy niezadługo ujrzycie w Sejmie Trockich, Nachamkesów, Apfelbaumów i t. p.

I będziesz Polaku patrzył, jak to jest u sąsiada naszego w Rosji, jak żyd Ci na kark usiądzie, a Ty, Ty robotniku polski i inteligencie, tak orał będziesz, jak on ci zagra. Ty będziesz orał, a on krew Twoją wypije".

I tak dalej w tymże duchu.

Dziwicie się, Czytelnicy, poco tak długo takie oklepane, wyświechtane, odrazę już tylko budzące „argumenty" endeckie przytaczamy.

Stary endecki antyżydowski konik jest wszystkim znany i już nie oburzenie, ale litość w uczciwych ludziach budzi.

Otóż nie! Cytowana odezwa nie jest odezwą endecką. Odezwę tę wydał „strasznie demokratyczny i postępowy" Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Okręg IV w Ostrowiu Maz.

Tak jest, to jest odezwa listy Nr. 1, — przez agitatorów „jedynki" i przez policję w lokalu „jedynki" i na mieście rozdawana.

A zresztą nie dziwcie się, na czele Komitetu „jedynki" stoi p. Gracjan Kamiński, doniedawna zaciekły wróg Piłsudskiego i wódz miejscowej prawicy.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — To WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

NIEUSPRAWIEDLIWIONE ŻĄDANIE PODWYŻKI CENY WĘGLA

Przed kilku dniami ukazała się w prasie wiadomość o wysunięciu przez przemysłowców węglowych żądania podniesienia ceny węgla o 20%. Sprawa podniesienia ceny węgla jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi gospodarczej. Cena węgla ma wpływ na koszty produkcji całego przemysłu; w niektórych zaś gałęziach przemysłu wysokość ceny węgla bezpośrednio wpływa na wysokość wytworów danego przemysłu. Tak jest w przemyśle cementowym, w przemyśle żelaznym i innych. Wysokość ceny węgla ma ogromne znaczenie także dla konsumcji wewnętrznej węgla w charakterze produktu opałowego. W ten sposób kwestja utrzymania ceny węgla na obecnym poziomie względnie podniesienie jego ceny, jak to już powiedzieliśmy — ma bezpośredni wpływ na ogólne stosunki drożyźniane.

Żądanie przemysłowców węglowych, wysunięte w chwili obecnej, ma pozory słuszności. Stoi ono w związku z rozpoczynającym się rok rocznie w lutym i kończącym się koło czerwca sezonie znacznie zmniejszonego wydobycia węgla, skutkiem bardzo silnego spadku konsumcji węgla, w charakterze opałowym, w związku z ukończoną kampanją cukrową i całym szeregiem innych podobnych przyczyn. Badanie rozwoju wysokości wydobycia węgla w poszczególnych miesiącach za szereg lat, twierdzenie to całkowicie potwierdza. Jednak okres wzmożonego wydobycia, poczynając od czerwca — lipca każdego roku, kończąc zaś na styczniu roku następnego, zupełnie zmienia obraz, jaki nadaje pocesowi rozwoju wydobycia okres zastoju w miesiącach od lutego do czerwca.

Koszta własne wydobycia węgla stoją w niewątpliwym związku z wysokością wydobycia. Duże wydobycie powoduje zmniejszanie się kosztów wydobycia węgla, wydobycie malejące powoduje w skutkach podnoszenie się kosztów. W przemyśle o charakterze sezonowym, jakim jest węgiel, nie można jednak z wyraźnie konjunkturalnego zmniejszania się wydobycia wyciągać wniosków o rentowności tego przemysłu w odniesieniu do jednego tylko sezonu, nie biorąc pod uwagę stosunków w tej dziedzinie na przestrzeni całego roku gospodarczego.

Rozwój stosunków, dotyczących wydobycia węgla w latach ostatnich, wyraźnie świadczy o bardzo znacznem polepszeniu się sytuacji przemysłu węglowego. Gdy w roku 1925 wydobycie węgla w całej Polsce stanowiło około 29 miljonów tonn, w r. 1926, przy przyjaznej konjunkturze podczas strajku angielskiego, wzrosło ona do około 35 miljonów tonn, wreszcie w roku 1927 już bez działania jakichkolwiek czynników przypadkowych w rodzaju strajku angielskiego, stanowiło przeszło 38 miljonów tonn węgla. Rok bieżący nie nasuwa do chwili obecnej żadnych wniosków, które mogłyby spowodować władze do oceniania konjunktur tegorocznych przemysłu węglowego w sposób pesymistyczny. Ogólne stosunki gospodarcze dotychczas nie pozwalają na stawianie jakichkolwiek złych horoskopów.

Węgiel polski jest artykułem zbytu zagranicę. Poważna część wydobycia Polski zbywana była ostatnio na rynkach skandynawskich, co jeszcze na jesieni r. ub. w związku z niewątpliwie niższemi cenami, osiąganemi przez węgiel polski na tymże rynku niż na innych rynkach zagranicznych, skłoniło przemysłowców węglowych do żądań podwyżki cen. Żądania te wówczas nie zostały uwzględnione. Sądzić można, że i obecnie domaganie się podniesienia cen węgla uzasadniane jest między innymi trudnością sytuacji dla polskiego węgla na rynkach północnych. — O ile tak jest, to żądanie przemysłowców węglowych zmierza do tego, by kosztem podniesienia ceny na rynku wewnętrznym umożliwić konkurencję polskiemu węglowi na rynkach zagranicznych północnych.

Nie wdając się w tej chwili w zasadnicze rozważanie tej sprawy, musimy jednak stwierdzić, że jeśli chodzi o stosunki na rynkach północnych i o niskie ceny węgla polskiego na tych rynkach, to są one w ogromnym stopniu skutkiem konkurencji, prowadzonej przez polskie przedsiębiorstwa kopalniane względnie koncerny handlowe sprzedaży między sobą. Uzasadnianie zatem w tych warunkach żądania podniesienia ceny węgla na rynku wewnętrznym, stosunkami na rynkach północnych — nie wytrzymuje krytyki.

Żądanie przemysłowców węglowych nie jest więc usprawiedliwione żadnemi przesłankami objektywnemi, ogólnogospodarczemi.

Rząd nie może dopuścić w tych warunkach do podniesienia ceny węgla wewnątrz kraju.

A. Z.

USTĄPIENIE GEN. SIKORSKIEGO

Gen. Sikorski, b. premjer, opuszcza stanowisko dowódcy O. K. Lwów i przechodzi do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych.

Dowódcą O. K. Lwów zostaje dowódca I dywizji piechoty gen. Popowicz.

Krążą pogłoski, że ustąpienie gen. Sikorskiego stoi w związku z wydaną przezeń książką „Nad Wisłą i Wkrą", która jest obecnie tłumaczona na język francuski.

MIECZYSŁAW WEINERT. 2

SEN I RZECZYWISTOŚĆ

Pomimo trudnego już dzisiaj do pojęcia sentymentalizmu, właściwego epoce, jest coś irracjonalnego i wzruszającego w tej smutnej, twardej woli, z jaką pisze swoje notatki, mimo wielu przeszkód i niebezpieczeństw, nie mając nawet najmniejszej nadziei, że dostaną się kiedyś do rąk ukochanego. Wystarcza jej, że on wie o tem, czuje czasem wprost dotykalnie jakby promienie, łączące ją z nim i usiłuje pochwycić, jak dziecko promień księżycowy przez szybę, nić wzajemną, rzuconą poprzez otchłań czasu i przestrzeni, w śnie, w przeczuciu, w jakimś niewyraźnym, a decydującym ruchu duszy. W kilka dziesiątków lat później — może to, co ona czuła — wyrazi lepiej poeta w pierwszej części Dziadów:

„Jest i musi być kędyś, choć na krańcach świata,
Ktoś, co do mnie myślami wzajemnemi lata..."

— No, ależ zostaw pan w spokoju poetę i racz na miłość boską dopuścić do głosu samą panią kasztelanową — zawołał z kąta ktoś zniecierpliwiony.

— A, kiedy tak, to służę państwu, jako tłumacz. Jeszcze tylko słóweczko: jest to rok tysiączny siedemsetny osiemdziesiąty sz...

— ...jakiś tam miesiąc, jakiś tam dzień, o to mniejsza, — przerwał niecierpliwy gość — zaczynaj pan, panie Kazimierzu, albo dobierzemy się sami do tych welinowych kartek. Ze szkoły, parter français, coś tam jeszcze, a jakże! zostało... Vieux amours...

— Już, już:

***

Wola Drohiczyńska 12 sierpnia 1876 r.

„Dzisiaj odjechała Mademoiselle. Kiedy pomyślę, że wraca do Paryża, że mogłaby zawieźć moje listy do Ciebie, ach! Ale kasztelan był ciągle obecny, albo hajduczek. Mademoiselle nie spojrzała nawet na niego i nie podała mu ręki przy pożegnaniu. Nie dziwiłam się, że tak zrobiła. Nie może zostać!... Mademoiselle kocha mnie, ale bardziej jeszcze kocha Francję. I oto dzień w dzień, tyle zniewag, tyle tortur, że trudno słuchać obojętnie. Nieraz, szkarłatna z gniewu, biedna Mademoiselle wstawała od obiadu. I teraz ma oczy napuchłe od płaczu. A kasztelan zatknął ręce za pas i mruczy pod nosem: „krzyż na drogę, stary krzaku różany, krzyż na drogę..." To znowu, do mnie:

— Cóżeś tak osowiała, mościa pani? Że mamy tam przyjaciół, w Paryżu, prawda? Les amis de nos amis sont nos amis...

— Mamy tam przy-ja-ciół!

Było coś w głosie jegomości, że mi zatamowało oddech w piersiach. Mdlejąc prawie (całą noc rozmawiałam z Mademoiselle o Tobie, prosiłam ją, by Ci mówiła dużo, dużo o mnie) oparłam się o fotel, Twój fotel.

Gdy Mademoiselle wyszła, przychylił się ku mnie.

— Nie zapomniałaś jeszcze?! Nie zapomniałaś? — syczał ze złością.

Musiał wyczytać odpowiedź w mych oczach, bo trzasnął drzwiami i wyszedł, żując to swoje: „cham!"

A teraz, całuję te karty, te litery, których nie ujrzysz i które Ciebie nie zobaczą". Brzmi to wdzięczniej po francusku „Je leur donne des baisers, des baisers infinis". Tak kończy kasztelanowa to krótkie récit wydarzeń pamiętnego dnia odjazdu swojej jedynej przyjaciółki i starej nauczycielki, panny Rosier. Jak dolega jej ten odjazd, jak o nim myśli, skoro w tydzień później notuje:

„Hajdukowi polecił przetrząsnąć kuferki i sakwojaż Mademoiselle w powozie. Mademoiselle płakała, mówił Hryćko, całą drogę".

Wola Drohiczyńska w zimie 1876 r.

„Herbarium Twoje, które kazałam znieść ze strychu, zamierzając je uporządkować — wyrzucił na majdan i kazał hajduczkowi przysypać gnojem. Hryćka, za to, że zniósł skrzynię ze strychu do mego pokoju, chciał obić szpicrutą. Zerwałam się od krosienek, jakby mnie uderzył.

— O! — zawołałam z okna. — Hryćko, do mnie!

— Cóż to, mościa pani zabrania mi ukarać swoich chłopów? A to co takiego! Czy chce mi madame dać do zrozumienia, że jej poddani nie są moimi także? Hola, przepraszam, ale zastrzeżone w intercyzie, że...

— Nie dlatego, że to poddani — mówię — ale że to człowiek, mały chłopiec, prawie dziecko, i ja mu kazałam.

— Hm, człowiek, os...markany Hryćko człowiek. No, dobrze. Może zasiędziesz z panią do obiadu, skoroś człowiek!

Istotnie. Hryćko siedział przy stole obok mnie, na jego wyraźny rozkaz, i chociaż uśmiechałam się do niego i nalałam mu wina w swój kieliszek — płakał cały czas.

Ciekawam, dlaczego to chłopię płakało? Dlaczego? Któż mi na to odpowie, skoro Ciebie niema?

Łzy Hryćka spadły mi jakimś głazem na duszę. Dlaczego, dlaczego? A kasztelan był rad, jakby go kto wsadził na sto koni".

A z roku 1787 — posłuchajcie państwo tego fragmentu, z późnej jesieni:

„Pan Ksawery przywiózł jegomości ze swego włoskiego wojażu małego, ślicznego bonończyka. Nazywa się właściwie Moro, ale kasztelan przekręcił to na Morand i tak go woła sto razy na dzień.

Ogromne, czarne ślepka wlepia we mnie tak zabawnie i nie szczeka..."

A dalej... „I ja go tak nazywam, i pieszcze. Jak miło zanurzać ręce w jego cienkich, jedwabistych kudełkach. Pieszcząc go, pieszczę Twe imię".

I jeszcze o tem samem, w kilka miesięcy później:

„Gdy to spostrzegł (domyślamy się co i kto, nieprawdaż) wypędził go do piekarni, a potem kazał wziąć na łańcuch. Mały, pokojowy piesek na łańcuchu, na wietrze i zimnie... Skomlał kilka dni i nocy, wył potem rozpaczliwie i w końcu ucichł. Szczęśliwy. „Il est libre".

Wola Drohiczyńska 3 października 1788 r.

„Wybiera się do Warszawy. Mówi, że dowie się tam lepiej, co właściwie z tej Francji świta dla nas dobrego, no i Ksaweremu też pilno do niego i szlachty. Zjeżdża się szlachta w Warszawie i zdaje się, że coś postanowią. Kasztelan jest wściekły. Z tego sądzę, że sprawa reform nie stoi najgorzej, a gwarancje gorzej. Ale czy ja wiem, czy dobrze to rozumiem? Polityka, mówi kasztelan, to nie babska rzecz, Polska to nie fartuch babi. Krosna, to tak. Żebyś mi tu wyszyła tymczasem nakrycie na ten zydelek, bo do cna wyleniał od przesiadywania na nim tego Moranda, dodaje. Czy ma na myśli pieska, czy...

Mon Dieu, mon Dieu..."

Wola, listopad, tego samego roku.

„Powiedziałeś: „duchem moim Wybrana". Byłam dziś w tej alei i na korze brzóz szukałam liter wyciętych przez Ciebie wtenczas. Zarosły, zabliźniły się rany drzewne... Nie poznałbyś ich. Ale w pamięci mojej są zawsze świeże i wonne, jak kwiaty, słowa Twoje".

Wola, 30 listopada, także tego samego roku.

„Może Ci powiedziała już Mademoiselle, że wyciągam codziennie kartę.

Gdy się zmierzchnie, i zanim zapalą te obrzydliwe świece, które straszą mnie, gdy widzę ich migocące płomienie w lustrach i hebanowych ramach, myślę, że leżę już w trumnie i wszyscy są natrętni i ciekawi i patrzą na mnie, a tylko Ciebie niema i niema! Tasuję, zamykam oczy... Wyciągam. Twoja zawsze.

Jakby szukał mojej dłoni, król karowy śpieszy do mnie..."

Wola, wigilja Starego Roku 1788.

„...Podobno jest w Warszawie niejaki signore Balsamo, który tłumaczy przyszłość. Chciałabym widzieć, zapytać go... Ale czyż to możliwe? Dla mnie, która nie mogę bez hajduczka pojechać nawet do miasteczka, chociaż apteka świeci już pustkami. Piszę też coraz drobniej, bo o kupnie nowego zeszytu ani marzyć nie mogłabym. „A po co, a na co? Znów francuskie fanaberje, mościa pani?"

Szkoda, że poczciwa Mademoiselle nie kupiła grubszego zeszytu. Zawsze była zbyt oszczędna. Nie mam jej tego za złe, broń Boże, ale..."

Zobaczymy, co pisze pani kasztelanowa w roku następnym — roku 1789:

„Była burza, już przeszła, jeszcze na szybach drżą wielkie krople i mienią się jak brylanty. Takie piękne! Myślę, że i tam w Paryżu jest burza, że spływają takie krople po szybach i patrzysz na nie i może, może myślisz o Drohiczynie. Napewno myślisz, bo nie lubisz zapominać, to wiem. A oni tu mówią, że tam płyną potoki krwi, że mordują więźniów i strach myśleć. A ja, Boże daruj mi! szczęśliwą się czuję, że Ty wcześniej mi o tem mówiłeś, co czeka Francję i że Twoje serce jest z tymi, którym tak długo — tak źle było na świecie. Dla których zmiłowanie miał jeno Bóg, gdy zsyłał im śmierć przedwczesną z głodu, nędzy, hańby, opuszczenia, zarazy.

Bądź z nim, Boże litości, w jego ojczyźnie, i zachowaj jego i wszystkich, którzy mu są drodzy, od wszelkiego nieszczęścia.

Gdybyś mnie, mój Boże, wysłuchał..."

(Dok. nast.)

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI

Wczoraj o godz. 1-ej nad ranem w Zagrzebiu (Jugosławja) i okolicy odczuto cały szereg wstrząśnień podziemnych. W rejonie Lipik i Pakras uszkodzonych zostało wiele domów. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

NOWE ODZNACZENIE LINDBERGHA

Lindbergh otrzymał medal Woodrowa Wilsona oraz 25.000 dolarów za zasługi, oddane na rzecz przyjaźni międzynarodowej dzięki dokonaniu lotu nad Ameryką Południową i Centralną. Dotychczas tylko dwie osoby posiadają wzmiankowany medal, a mianowicie lord Robert Cecil i sir Cecil Purst.

POŻAR W KINEMATOGRAFIE.

Wczoraj wieczorem w jednym z kinematografów miasteczka Sol pod Budapesztem (Węgry) wybuchnął w czasie przedstawienia pożar. Wiele osób doznało silnych poparzeń. Ofiary wypadku przewieziono do szpitali budapeszteńskich. Według pierwszych informacji, w ciągu nocy 3 osoby zmarły. Liczba osób, które w czasie paniki ogniosły razy sięga 37.

ZŁOWROGA LAWINA ŚNIEŻNA.

Lawina śnieżna w górach Dagestanu zasypała czterech górali i znaczną liczbę bydła. Śnieg zasypał pozatem drogi, odcinając szereg miejscowości.

ARESZTOWANIE DOMNIEMANEGO MORDERCY SAVORELLEGO.

W Birsfelden (Szwajcarja) aresztowano włocha Pavana, domniemanego zabójcę Savorellego. Aresztowany zaprzecza energicznie oskarżeniom.

ZAMACH DYNAMITOWY W FABRYCE.

Śmierć 20-tu robotników.

Śledztwo w sprawie eksplozji dynamitowej w Cansas City (w St. Zjedn.), naskutek której zniszczona została część fabryki i zabitych przeszło 20 robotników, stwierdziło, iż katastrofa była dziełem zamachu. Aresztowano już jednego osobnika, który oskarżony jest o organizowanie zamachów sabotażowych.

KATASTROFA LOTNICZA.

Nad Wilmington w stanie Delavare (St. Zjedn.), nastąpiła naskutek złamania się skrzydła katastrofa samolotowa. Skutkiem katastrofy wszyscy czterej z załogi samolotu zginęli. W czasie spadania samolotu odłamki jego zraniły dwoje dzieci bawiące się w pobliżu miejsca katastrofy.

5 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

W pobliżu Veronnes-sur-Allier (we Francji) nastąpiła katastrofa samochodowa. Naskutek katastrofy 4 osoby zginęły, jedna ciężko ranna.

BURZLIWA LICYTACJA.

Sprawki „Landsbundu".

W czasie licytacji, zarządzonej przez władze podatkowe w Landenöls w powiecie Nimptsch (Niemcy), doszło do krwawych rozruchów. Tłum złożony z około tysiąca rolników usiłował najpierw za pomocą śpiewania uniemożliwić licytację, wobec tego na zarządzenie landrata powiatu Nimptsch, wysłanych zostało do Langenöls 20 policjantów, którzy zaczęli rozpędzać pałkami gumowemi zebrany tłum, przyczem szereg osób zostało lekko poranionych. Sytuacja zaostrzyła się do takiego stopnia, zwłaszcza po aresztowaniu jednego z przywódców Landbundu, biorącego udział w demonstracji, że dowódca oddziału policyjnego zmuszony został do wydania rozkazu nabicia broni i zwrócenia przeciwko tłumowi karabinu maszynowego. Tylko dzięki umiarkowanemu zachowaniu się dowódcy oddziału — jak oświadcza „Vossische Zeitung" — i interwencji obecnych na miejscu kierowników Landsbundu, udało się zapobiedz przelewowi krwi. Licytacja została przerwana.

WIELKI POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w fabryce Zylbermana przy ul. Polnej Nr. 25. Ogień, rozszerzając się z gwałtowną szybkością pochłonął doszczętnie główny gmach fabryki, w którym znajdowało się 16 warsztatów tkackich oraz szereg innych maszyn. Z powodu braku wody akcja ratownicza była nadzwyczaj utrudniona. Strażakom udało się po wytężonej pracy zlokalizować ogień i uchronić pozostałe budynki fabryczne przed zniszczeniem. Ogólne straty wynoszą przeszło 250.000 zł. Bez pracy pozostało około 70 robotników. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Straty nie zostaną pokryte, gdyż maszyny nie były ubezpieczone.

ANTYNEP

STALIN JAKO—„TROCKISTA"

Różne zdarzają się zabawne paradoksy (igraszki) dziejowe. Zdarzyła się też rzecz wysoce osobliwa i groteskowa, że Stalin — tuż po 15 zjeździe partji, jednomyślnem potępieniu trockizmu i zesłaniu Trockiego — sam zaczął uprawiać trockistowską politykę. Właśnie wówczas, gdy — po zwycięstwie — spodziewano się w Rosji i zagranicą od dyktatora Stalina bardziej „liberalnej" i kapitalistycznej polityki, a więc rozszerzenia „Nepu", — Stalin zaczął sarkać (słowami Trockiego) na „zasilje" (wzrost) kułaków i kapitalistów. A następnie, co najważniejsza, przystąpił do bezwzględnego „nażymu" (nacisku) na kułaków.

Przypominają się poprostu czasy t. zw. „wojennego komunizmu" (1917—1921). Zamiast wzmocnionego NEP-u rozkwitł nagle — **Antynep!**

Przyczyny? Ich jest sporo. Przedewszystkiem jest to obyczaj Stalina, obalając przeciwników politycznych, robić jednocześnie *ich* politykę, aby uspokoić umysły. Następnie Stalin wyczuwa pewne niezadowolenie wśród proletarjatu przemysłowego, spowodowane wielkiem bezrobociem, wzmożonym wyzyskiem (ostatnie umowy zbiorowe!) itd. — daje więc tym niezadowolonym pewną satysfakcję.

Ale główna przyczyna zmiany kursu tkwi nie tu. Jak pisaliśmy już w „Robotniku", Stalin *musiał* wykonać obecny fatalny zygzak polityczny pod wpływem *klęski państwowych zakupów zbożowych* (t. zw. „chlebozagotowok"), a zarazem klęski (państwowego, oczywista) eksportu zbożowego i klęski aprowizacyjnej miast. Stalin pod wpływem tych klęsk musiał zerwać sławetną „smyczkę" (ugodę) z chłopem i proklamować wojnę z kułakiem, aby mu odebrać zboże (i surowce), bez którego ani państwo wogóle, ani przemysł i miasto w szczególności żyć nie mogą.

Tu są istotne źródła obecnego „antynepu". Są więc znacznie *głębsze*, niż chwilowy polityczny manewr samego Stalina.

„Prawda" z 11 marca (Nr. 61) podaje nadzwyczaj ciekawy referat *Rykowa*, wygłoszony na posiedzeniu moskiewskiego Sowietu. Rykow bardzo dobrze i szczegółowo przedstawia wewnętrzną mechanikę obecnego zwrotu.

Musieliśmy — opowiada — skupem zboża zabezpieczyć potrzeby eksportu zbożowego, a zarazem (za pieniądze z tego eksportu) potrzeby importu (dowozu) surowców i maszyn); dalej musieliśmy zabezpieczyć potrzeby aprowizacyjne tych okolic, które produkują nie zboże, lecz surowiec (np. len), oraz miast. Tymczasem sytuacja w jesieni ułożyła się tak fatalnie, że *„eksport zboża musieliśmy przerwać"*. Od lipca do grudnia skupiliśmy tylko 299 mil. pudów, podczas gdy przed rokiem za ten sam okres 428 mil. Mało tego: z każdym miesiącem ilość skupowanego chleba spadała. Była to, powiada referent, *„ogromna groźba"* dla całokształtu gospodarczego życia w kraju.

Przyczyna tej klęski — „głód towarowy". To znaczy przemysł nie dostarczał wsi potrzebnych jej towarów, i wieś wolała posiadane nadwyżki zbożowe albo skonsumować albo schować. Za pół roku rozmiary składu towarowego oblicza R. na 500 miljonów rubli, czyli na 2½ razy większą kwotę, niż za połowę poprzedniego roku gospodarczego.

A teraz (kolejno) dalsze pytanie— skąd się wziął ów głód towarowy? Stąd, objaśnia R., że wieś (zwłaszcza kułak) szybko gromadził nadwyżki zboża, a przemysł nie podążał za wzrastającym popytem. W 4-tym kwartale ub. roku produkcja przemysłowa zmniejszyła się o 11 proc. w porównaniu z 1-szym kwartałem.

Cóż więc było robić? Musieliśmy nacisnąć na chłopa („kułaka!"), aby wycisnąć zeń te nadwyżki, których ten przeklęty kułak nie chciał ani weź sprzedać państwu. Musieliśmy (w styczniu b. r.) przeprowadzić całą t. zw. *„udarną* (bojową) *kampanję"* w tym kierunku.

Musimy tu zauważyć, że R. z niechęcią mówi o tej kampanji, zrywającej „smyczkę" Stalina z chłopem! *„Otwarcie mówiąc* — powiada — lepiej byłoby nie uciekać się do tej udarnej kampanji". Ale innych dróg wyjścia nie było. Przyspieszyliśmy więc terminy *podatkowe*, powiada R., aby wypompować ze wsi zboże, przeprowadziliśmy ustawę o samoopodatkowaniu się wsi, wzmogliśmy walkę z „samogonką" (domową produkcja wódki), rzuciliśmy na wieś masę pracowników partyjnych itp.

Sytuacja się poprawiła obecnie, zapewnia Rykow

Ale cała ta kampanja, stwierdza R., ma niestety, wiele stron ujemnych. W wielu miejscach próbowano dla wydobycia zboża przejść do bezpośredniej wymiany towarów przemysłowych na zboże do przymusowej lokaty pożyczki państwowej wzamian za zboże, do ustawiania t. zw. oddziałów zagradzających (przeszkadzających wywozowi zboża na dalsze rynki i sprzedaży zboża prywatnym spekulantom). W ten sposób tu i ówdzie *zastosowano metody wojennego komunizmu.* Wobec tego rozeszły się wśród chłopów pogłoski o całkowitem zniesieniu NEP-u, jako wolnego obrotu towarowego i przywróceniu wojennego komunizmu, kiedy to gwałtem zabierano chłopom t. zw. nadwyżki; wówczas w rezultacie tej polityki chłop zmniejszał zasiewy i nastąpiły pamiętne straszne głody...

Niestety — stwierdza R. — w rezultacie obecnych pogłosek o zniesieniu nepu, chłop („kułak", oczywiście) zrzeka się dzierżaw, które dotychczas prowadził i znowu *„zmniejsza swe zasiewy"(!)*. I wogóle „kułak agituje za zmniejszeniem zasiewów".

Tyle Rykow. Potwierdził w sposób najbardziej autorytatywny to, cośmy w „Robotniku" pisali. Zaczarowane koło: niema towarów przemysłowych bo zbyt mały eksport nie daje pieniędzy na maszyny i surowiec; gdy zaś się chce sztucznie, gwałtem skup zboża i eksport zwiększyć, „kułak" automatycznie zmniejsza zasiewy, bo mu gospodarka się nie opłaca.

Tak Stalin stał się „trockistą" i widzi w owym mitycznym „kułaku" źródło nieszczęść. Został zmuszony do wyprawy *przeciwko wsi* (niby to tylko przeciwko „kułakom", ale to się tak mówi). *Rezultaty: 1) zerwanie troskliwie uprawianej „smyczki"; 2) osłabienie pozycji rządów w kraju (na wsi); 3) zmniejszenie zasiewów.*

Takie są rezultaty „Antynepu", zorganizowanego pod przymusem przez Stalina — w duchu wskazań trockistycznych.

Kazimierz Czapiński

CO BĘDZIE Z PŁACAMI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W DRUGIM KWARTALE?

Z kół urzędników państwowych piszą nam:

Jedną z najbliższych prac nowego Sejmu ma być, według oświadczenia Rządu, ustawa o uposażeniu pracowników państwowych. Oczekiwana jest ta ustawa z wielką niecierpliwością przez wszystkich pracujących, nie wyłączając robotników. Ustawa ta bowiem zadecyduje o wielu zagadnieniach, związanych z płacami, zagadnieniach, rozstrzyganych częstokroć przez pracodawców prywatnych na wzór pracodawcy — Rządu, jak to było np. z zahamowaniem podwyżek drożyźnianych.

Z ustawą o uposażeniu pracowników państwowych związane są zagadnienia najdonioślejszej wagi: podatków, budżetu, polityki finasowej i t. p. Będzie ona zatem wymagała wiele pracy i w żadnym razie nie ujrzy światła na 1 kwietnia, jak to początkowo obiecywał p. Bartel. W późniejszej rozmowie z przedstawicielami pracowników państwowych p. Bartel wyraził przypuszczenie, że ustawa ukazać może się dopiero na jesieni. Bądź co bądź, ustawa obecna będzie jeszcze obowiązywała przez pewien przeciąg czasu. Jest ona o tyle zmieniona, że prac. państw. 1-go każdego miesiąca otrzymuje prawie niezmienione od stycznia 1926 r. pensje, pozostające daleko poniżej minimalnych potrzeb życiowych. Odsunięcie zasadniczej regulacji płac do jesieni, oraz milczenie Rządu, chociaż zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od 1-go kwietnia, budzą niepokój i głęboką troskę pracowników. Co zatem będzie z płacami pracowników w II-im kwartale?

W pierwszym kwartale Rząd skromnym zasiłkiem pozwolił swym pracownikom zmniejszyć cokolwiek braki ich rodzinnych budżetów, wypłacając im 5 stycznia i 10 marca po 22½% uposażenia.

Niewiele to wyniosło. Budżet pracownika obciążyła od 1 stycznia podwyżka komornego, które doszło już do norm przedwojennych, a otrzymywany dodatek na mieszkanie wynosi tyleż, co przed dwoma laty. Pracownika obciąża bardzo rosnąca obecnie zwolna drożyzna, choć przedziwne obliczenia Urzędu Statystycznego nie ujawniają jej. Stwarza to wszystko atmosferę niepewności, niepokoju, trosk.

Jak się dowiadujemy, do Min. Skarbu w tej sprawie zgłosiła się o audjencję delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zaw. prac. państw., należy się więc spodziewać, że już najbliższe dni przyniosą oczekiwaną przez pracowników decyzję Rządu.

KRONIKA POLITYCZNA

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI ROZPORZĄDZENIA WALORYZUJĄCEGO CŁA.

W związku z nieścisłemi wiadomościami, dotyczącemi rozporządzenia o przeliczeniu stawek taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną, jakoby ono nie miało zastosowania do państw, z któremi Polska prowadzi rokowania o traktat handlowy, a więc i do Niemiec — Min. Przemysłu i Handlu wyjaśnia, iż rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 15 marca r. b. i obowiązuje w stosunku do wszystkich bez wyjątku państw.

Informacje o niestosowaniu pewnych ceł przywozowych z tego tytułu, że Polska posiada już z danem państwem eksportowem traktat handlowy lub też jest właśnie w stadjum rokowań o taki traktat, dotyczą zupełnie innej sprawy, mianowicie t. zw. ceł maksymalnych, które z obecnem przeliczeniem wcale się nie wiążą.

SPRAWA KOMERCJALIZACJI KOLEI

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów miała być rozważana sprawa dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie komercjalizacji kolei państwowych. Jak się dowiadujemy, projekt ten został wycofany z Rady Ministrów.

ROKOWANIA W SPRAWIE TARYFY CELNEJ.

Niektóre dzienniki czeskie podały informacje, jakoby rokowania polsko-czeskie w sprawie zwaloryzowanej ostatnio taryfy celnej zostały zerwane. Według zasięgniętych przez nas informacji, wiadomości prasy czeskiej nie odpowiadają prawdzie, rokowania w sprawach powyższych toczą się w dalszym ciągu i mają przebieg normalny.

Również w dalszym ciągu toczą się rokowania w tej samej sprawie z delegacją austrjacką.

ROKOWANIA Z PERSJĄ.

Rokowania prowadzone z rządem polskim przez perskiego ministra spraw zagranicznych p. Ali Goli Chana Ansari w sprawie traktatu handlowego dobiegają końca i zapewne w bieżącym jeszcze tygodniu zostaną sfinalizowane.

ZŁOŻENIE MANDATU PRZEZ POSŁA D-ra PUTKA

Dowiadujemy się, że poseł z Wyzwolenia, dr Putek, zrzekł się mandatu z okręgu Nr. 43 na rzecz następnego kandydata, p. Fideliusa, wójta gminy Zembrzyce. Dr. Putek rezygnuje również z miejsca na liście państwowej i na obecną kadencję wycofuje się z życia politycznego.

NARADY P. S. L. WYZWOLENIE

W sobotę rozpoczynają się obrady władz partyjnych oraz nowoobranych posłów z P. S. L. Wyzwolenie. Obrady, jak przewidują, potrwają trzy dni.

NARADY P. S. L. PIAST

Nowoobrani posłowie ze stronnictwa „Piast" zbierają się w poniedziałek dn. 26 b. m. Na posiedzeniu tem obrane zostaną władze klubowe oraz zadecydowana zostanie taktyka klubu przy otwarciu Sejmu oraz w sprawie wyboru Marszałka.

LISTA Nr. 12 NIE OTRZYMAŁA MANDATU

Jak się dowiadujemy, lista Nr. 12 (Radykalne Stronnictwo Chłopskie ks. Okonia) nie otrzymała żadnego mandatu. Jedyny mandat z okręgu Iłża, który otrzymał p. Kaim, został unieważniony z powodu braku kilkudziesięciu głosów.

Mandat ten otrzymała lista Nr. 1.

NARADA BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO

W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie posłów wybranych z listy Nr. 24. Na posiedzeniu tem omawiana będzie taktyka klubu przy otwarciu Sejmu, obiorze Marszałka i t. p. sprawy.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowiła przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu projekt dekretu o powołaniu na stanowisko dyrektora Monopolu Tytoniowego długoletniego wicedyrektora d-ra Aleksandra Kreutza.

ECHA ARESZTOWANIA TOW. WOLICKIEGO

W związku z aresztowaniem tow. **Wolickiego,** otrzymał tow. sen. **St. Posner** list od związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akad.) środowiska krakowskiego. List ten, opatrzony szeregiem podpisów, uprasza tow. **Posnera** o interwencję w sprawie aresztowanego.

PRZEGLĄD PRASY

Prezent imieninowy. — Sejm ma jechać do Canossy. — Nawrócony Dowbor.

Bratni **„Naprzód"** krakowski zwraca uwagę na „prezent imieninowy", jaki ludność uboga otrzymała 19 b. m. z ręki panów paskarzy. Oto w Krakowie w dniu tym podrożał chleb, w Warszawie w związku z waloryzacją ceł podrożały towary kolonjalne, dalej zanosi się na podrożenie węgla, po węglu przyjdzie kolej na cukier i t. d. „Biedni cukrownicy i plantatorzy buraków już od kilku miesięcy dopraszają się o „poprawę bytu", którą teraz po wyborach zapewne uzyskają. Teraz argument o sanacji życia gospodarczego już niepotrzebny, można przyznawać podwyżki na prawo i na lewo, bo wyborcy już się wypowiedzieli i tak rychło znowu do głosu nie dojdą". A zarobki robotnicze nie wzrosły w ostatnich miesiącach i robotnik dotkliwie odczuwa na swej skórze ten systematyczny, acz powolny pochód drożyzny.

Ale drożyzna nie jest jedynym prezentem powyborczym. Już coraz częściej rozlegają się głosy przestrogi pod adresem Sejmu, że o ile nie będzie grzeczny i potulny wobec Rządu, to go czeka marny los, lub wręcz śmierć. Pan hrabia Rostworowski w **„Dniu Polskim"** doradza sejmowi z uczciwego serca i ze szczerej miłości do parlamentaryzmu, by poszedł do Canossy, t. zn. by ukorzył się przed Rządem, gdyż tylko w ten sposób uratuje swe życie. Nie będzie to upokarzające — pociesza p. R. — gdyż Rząd marsz. Piłsudskiego sam wyciąga rękę do Sejmu, więc jest okazja do... Canossy.

Pos. Polakiewicz w **„Kurjerze Porannym"** nie posuwa się tak daleko, jak jego kolega z 1-ki. Potępia on działalność sejmu poprzedniego i jego metody pracy, oskarża nawet lokal sejmowy, jako zbyt ciasny i niewygodny, ale przynajmniej pozostawia w spokoju Konstytucję, twierdząc, że ona jest dobra, tylko wybrańcy ludu byli źli. Cóż jednak z tego, kiedy obecnie, mimo, że jest już nowy i przestronny lokal sejmowy, mimo, że mamy Sejm o nowym składzie z silnym trzonem jedynkowym — żąda się zmiany konstytucji w kierunku uczynienia z sejmu ciała czysto doradczego, żąda się zniesienia parlamentaryzmu. Rozpętano taką dziką demagogję przeciwparlamentarną i przeciwkonstytucyjną, że nawet te elementy uczciwe i demokratyczne obozu sanacji, które widzą całe niebezpieczeństwo tej akcji— wciągnięte zostały w jej wir i obecnie stają bezradnie wobec zniszczenia, dokonanego przez niepoczytalność sanacyjną. Takie zakłopotanie wyziera ze słów pos. Polakiewicza.

Ale tymczasem sanacja odniosła nowe „zwycięstwo". Jeszcze jeden grzesznik nawrócił się. I nie byle kto, gdyż sam gen. Dowbór-Muśnicki. Lada chwila oczekiwać należy rozkazu z jego strony, by dowborczycy połączyli się z legjonistami. Ale gdy sadzewiczowska **„Dwugroszówka"** z tej okazji wychwala cnoty jego i twierdzi, że Dowbór jest duszą żołnierską, która nigdy nie podlegała partyjnictwu, to musimy mu przypomnieć nietylko rok 1920 — który pismo to samo zresztą podaje jako smutny wyjątek z reguły — ale świeższą datę po przewrocie majowym, kiedy to gen. Dowbór organizował Poznańskie przeciw Piłsudskiemu i tylko niepowodzenie stało się przeszkodą w stworzeniu polskiej Wandei. Obecnie gen. Dowbór hołduje modzie i przeklina „partyjnictwo". **B.**

POŻYCZKA ŚWIĄTECZNA DLA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dn. 20 b. m. na wniosek wiceprezydenta tow. Szpotańskiego, Magistrat rozważał sprawę udzielenia zapomogi świątecznej robotnikom i pracownikom miejskim. Ponieważ w budżecie nie znaleziono odpowiednich kwot na wypłacenie zapomogi bezzwrotnej, przeto postanowiono tym pracownikom i robotnikom miejskim, którzy tego zażądają, wypłacić 25 proc. pensji na święta Wielkiej Nocy tytułem pożyczki zwrotnej, spłacanej w przeciągu 10 miesięcy począwszy od dn. 1 czerwca r. b. Termin wypłacenia zapomogi zostanie ustalony po porozumieniu z Kasą Miejską.

Co się tyczy robotników i pracowników dniówkowych, to pożyczka tym pracownikom również może być udzielona z zastrzeżeniem, że w razie odejścia z pracy cała suma pożyczki zostanie potrącona.

TELEGRAMY

KONWENCJA ANGIELSKO-NIEMIECKA O UŁATWIENIU PROCEDURY SĄDOWEJ

Londyn, 20 marca. (PAT.). Sir Austen Chamberlain i ambasador niemiecki w Londynie p. Steamer podpisali dzisiaj konwencję anglo - niemiecką o wzajemnem ułatwianiu procedury sądowej. Konwencja ma być ratyfikowana przez Izbę Gmin i Reichstag.

WYBORY GMINNE NA CZESKIM SLĄSKU

Cieszyn, 20 marca (A. W.). Wczoraj odbyły się wybory gminne w 8 gminach powiatu czesko - cieszyńskiego, które przyniosły Polakom znaczny sukces. W Trzyńcu Polacy otrzymali 14 mandatów (w tem 3 komunistyczne), 11 Niemcy i 11 Czesi, w Mostach Polacy 8 mandatów, Czesi 7, w Lesznie Dolnym Polacy 16 mandatów, Czesi 2 mandaty, Niemcy 1 mandat, komuniści 5, w Końskim Polacy 17, Czesi 8, w Lesznie Górnej Polacy 7, Czesi 5, w Gródku Polacy 13 (w tem 4 komunistów), Czesi 2, w Bukowcu Polacy 12, Czesi 6, w Szumbarku Polacy 10, Czesi 8.

NOWY RZĄD EGIPSKI BĘDZIE BRONIŁ NIEZAWISŁOSCI KRAJU

Londyn, 20 marca. (A.W.). Król Fuad podpisał listę nowego gabinetu, przedłożoną mu przez Nahas-Paszę. Nowy premjer złożył krótką deklarację w parlamencie. Nahas - Pasza zapowiedział, **że obecny gabinet nie myli o żadnych ograniczeniach niepodległości Egiptu.** Parlament udzielił votum zaufania nowemu rządowi.

NIE EGIPT, ALE PALESTYNA

LONDYN. 20 marca. (PAT). Sir Alfred Mond oświadczył się za zupełnie nową orjentacją w polityce angielskiej na wschodzie. Nie Egipt, ale Palestyna powinna w przyszłości stać się, zdaniem sir A. Monda, ośrodkiem polityki angielskiej na wschodzie, gdyż Egipt jest stałym centrum niepokoju. Sir Mond jest zdania, że Palestyna powinna otrzymać wielką pożyczkę na cele odbudowy.

KONSOLIDACJA DŁUGU AUSTRJI WZGLĘDEM ST. ZJEDN.

Waszyngton, 20 marca (P. A. T.). Prezydent Coolidge wystosował do kongresu orędzie, w którem domaga się wydania odpowiednich zarządzeń ustawowych w sprawie konsolidacji długu Austrji względem Stanów Zjednoczonych. Konsolidacja ta dokonana być winna pod warunkiem, że Stany Zjednoczone uzyskają od Austrji warunki nie gorsze od jej wierzycieli europejskich. Konsolidacja długu Austrji względem Stanów Zjednoczonych pozwoliłaby jej — według orędzia — na zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej.

ZAPRZECZENIE NIEMIECKIE

Berlin, 20 marca. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ zamieszcza dziś sprostowanie śląskich hut cynkowych w Lipinach, stwierdzając kategorycznie, iż huty te, wbrew doniesieniom prasy berlińskiej, nigdy nie wypłaciły 100 tys. złotych blokowi rządowemu na akcję wyborczą. Komunikat oświadcza dalej, że p. wojewoda Grażyński nigdy nie wywierał presji na instytucję i nie żądał żadnych pieniędzy na poparcie akcji wyborczej.

CO SIĘ DZIEJE W JUGOSŁAWJI?

Białogrżd, 20 marca. (A. W.). W sferach politycznych uważają, że opozycja nie będzie czyniła trudności przy uchwalaniu budżetu. Po uchwaleniu budżetu, gabinet obecny poda się do dymisji. W nowym rządzie będą również zasiadali przedstawiciele Chorwatów i Słoweńców, ten nowy rząd rozpisze wybory do Skupczyny na jesieni, poczem nowej Skupczynie przedłoży projekt zmiany konstytucji. Przewidziana jest m. in. zmiana ordynacji wyborczej Oczekuje się ogólnie, że zmiana konstytucji wpłynie dodatnio na załagodzenie antagonizmów serbsko-chorwackich.

WALKI W ARABJI

LONDYN, 20 marca (A. W.). Z Iraku donoszą, że angielska eskadra lotnicza odkryła w pobliżu Amman obozowisko wahabitów, których obrzuciła bombami. Trzy samoloty angielskie zostały przez wahabitów zestrzelone. Arabowie w południowej części kraju przechodzą w przeważnej części na stronę wahabitów. Z Basry donoszą, że kilka szczepów perskich wtargnęło na terytorjum Iraku i zrabowało kilka wiosek tubylców, uprowadzając ze sobą około 30.000 owiec. Obecnie toczą się zacięte walki między plemionami pogranicznemi.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY“

Wilno. Wczorajszy trzynasty dzień procesu białoruskiej robotniczo - włościańskiej Hromady poświęcony był przesłuchaniu szeregu świadków. Na początku obrad zeznawali komendanci policji z powiatów dziśnieńskiego i oszmiańskiego, twierdząc, iż istniał kontakt między Hromadą a komunistyczną Partją Białorusi Zachodniej. Następnie zeznawali świadkowie Karewicz i Dworzecki. Z zeznań nieobecnych świadków Dubowskiej i ppłk. szt. gen. Florka, b. szefa sztabu III brygady KOPU, wynikałoby, że legitymacje członków Hromady były kartą „uprawniającą“ do przechodzenia na terytorjum sowieckie. Świadek Gutowski, komisarz ziemski pow. wilejskiego, zauważył — jak zeznaje — wpływ agitacji Hromady w czasie prac komasacyjnych, przyczem dostrzegł kilka wypadków czynnego oporu.

Następnie zeznawał por. Hercog przy drzwiach zamkniętych. Na tym obrady odroczono.

ARESZTOWANIE SPRAWCY NAPADU RABUNKOWEGO

We wsi Rataje, pow. Janowskiego, aresztowany został Stanisław Guzik, oskarżony o dokonanie napadów rabunkowych na kilku mieszkańców w pow Janowskim. W czasie śledztwa aresztowany przyznał się do inkryminowanych mu czynów. Guzik przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

WALKI ATLETÓW

Poniedziałkowe zapasy atletów wzbudziły zainteresowanie głównie dzięki interesującemu spotkaniu Steursa z Bryłą, który przez 45 minut, mimo brutalności przeciwnika, zdołał się obronić. W 45 minucie jednak Steurs, przy zastosowaniu przedniego pasa, zwyciężył. Spotkanie azjatów: Mandziaweimery z Grikisem sybirakiem zakończyło się zwycięstwem Grikisa.

Spotkanie Poosshoffa z Bahu Samsonem i Pineckiego z Lombayerem zostały nierozstrzygnięte.

W dniu wczorajszym po spotkaniu bez rezultatu Lombeyera z Weinurą oraz Grikisa ze Szczerbińskim, zakończonym w 10 minucie zwycięstwem Grikisa, nastąpiło atrakcyjne spotkanie olbrzyma Pineckiego z Poosshoffem. Walka trwała z górą 40 minut. Pooshoff trzykrotnie zerwał założonego mu przez Pineckiego nelsona, jednakże czwarty nelson, w którym „Leonek“ więził“ przez 8 minut, był zbyt męczący dla atlety i Poosshoff się poddał. Czwarte spotkanie zakończyło się w 10 minucie zwycięstwem Bahu Samsona nad Kishem. Przed spotkaniem Pineckiego z Poosshoffem ukazał się na arenie Stekker, witany owacyjnie przez rozentuzjaznowany tłum. Pooshoff przez usta sędziego oświadczył, iż cieszy się, widząc Stekkera w dobrym zdrowiu i ubolewa nad fatalnym wypadkiem.

Dzisiaj Stekker walczy z Steursem.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „SKRA“.
organizuje od dnia 15.IV stałe treningi gier sportowych dla kobiet. Treningi prowadzić będzie p. Z. Orłowicz w zakresie hazeny, piłki ręcznej, koszykówki oraz siatkówki.

Zapisy do sekcji przyjmuje sekretarjat klubu, codziennie od godz. 19 — 21 (Okopowa 43 — 47).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA

120.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nad program. 15.00 — 15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nad program. 15.20 — 15.30 — Przerwa. 15.30 — 16.00 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wpływ warunków geograficznych na dzieje państw i narodów“ (dział „Historja“) — wygł. Wł. Dzwonkowski. 16.00 — 16.25 — Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół zawodowych i zdobniczych“ (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dyr. Jan Raszke. 16.25 — 16.40 — Nad program i komunikaty. 16.40 — 17.05— „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 — Przerwa. 17.20 — 17.45 — Odczyt p. t. „O robakach u dzieci“ (Dział „Hygjena i medycyna“) — wygł. dr. Trenkner. 17.45 — 18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 — Przerwa. 19.05 — 19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 — Rozmaitości — wypowie p L. Lawiński. 19.35 — 20.00 — Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — z biegiem Pilicy“ (Dział „Krajoznawstwo“) wygł prof. Aleksander Janowski. 20.00 — 20.25 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Transmisja z Krakowa. 22.00 — 22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 — Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nad program.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. :„Rapperswilskie Muzeum Narodowe w Warszawie“ — wygł. p. dr. Władysław Szyszkowski. 12.30 — 14.00 Transmisja 14 koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Zapolska (śpiew), Aleksander Junowicz (flet), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akopm.). 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Feodalizm“ (Dział „Historja“) — wygł. dr. Tadeusz Manteuffel. 16.00 — 16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Jan Kochanowski“ — (Dział „Literatura polska“) — wygł. dr. Stanisław Furmanik. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Krótki zarys historyczny powstania radja“ — (Dział „Radjotechnika“) — wygł. dr. Sokolcow. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 „Wśród książek“—przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55 Audycja literacka. Fragmenty z „Świtu, Dnia i Nocy“ w wykonaniu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.25 Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Uprawa torfów“ (Dział: „Rolnictwo“) — wygł. inż. Jan Lentz. 20.00 — 20.25 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

RADJO W LOTNICTWIE POLSKIEM.

Min. komunikacji ma zamiar wyposażyć wszystkie lotniska żeglugi napowietrznej w krótkotrwałe stacje nadawczo - odbiorcze. W Warszawie i we Lwowie już niedługo rozpoczęte zostaną próby nadawania i odbiór na tej przestrzeni.

Stacje te służyć będą nietylko do wzajemnego porozumiewania się lotnisk. ale i do nadawania wiadomości meteorologicznych i wskazówek pilotom znajdującym się na aparatach podczas podróży. Zastosowanie radja zwiększy w dużym stopniu bezpieczeństwo podróży napowietrznej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

GOSTYNIN

Za co pociągnięto do odpowiedzialności 35 osób

W dn. 15 marca miała się odbyć w Sądzie Pokoju m. Gostynina rozprawa 35 obywateli, wśród nich 8 kobiet, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego na wiecu dn. 26 lutego w Duninowie. Z Duninowa do Gostynina jest 18 kilometrów i 35 biednych ludzi ciągnięto przez 36 kilometrów.

Sprawa przedstawia się następująco: wiec w Duninowie był zorganizowany przez Kom. Pow. PPS. z Gostynina. Przemawiali tow. tow. **Zabłocki i Żołnowski.** Obecnych było około 1000 osób.

Miejscowy nauczyciel, M. Szymański, sekretarz gminy, B. Racki, jego pomocnik, L. Fronczak, krawiec J. Sawlik i młynarz Derka, rozpoczęli dziką awanturę, obrzucając obelgami mówców i P. P. S. Miejscowa policja zachowywała się w ten sposób, że ci rozbijacze czuli iż mogą robić, co im się podoba. Towarzysze nasi, nie chcąc dopuścić do większej awantury, przenieśli zgromadzenie do zagrody prywatnej, ale dopiero gdy przeszli do drugiej zagrody — mogli spokojnie odbyć zgromadzenie. Panowie z Be-be nie mogli już przeszkadzać odbyciu wiecu, więc wymogli na policji, aby spisała protokóły na tow. tow. **Zabłockiego i Żołnowskiego,** którzy zostali zaocznie skazani. Na świadków powołano kilkunastu obywateli z Duninowa, a i tych policja z kolei pociągnęła do odpowiedzialności w liczbie 35 ludzi. Oskarżeni przedstawili około 100 świadków, z których sąd przyjął tylko 10.

Zarówno mówcy, jak i słuchacze zostali za to właściwie pociągnięci do odpowiedzialności, że nie pozwolili rozbić sobie wiecu panom z osławionej jedynki.

Sądząc z tego, jak policja w Gostyninie rozpędziła dn. 2 marca wiec, na którem miała przemawiać tow. senatorka **Kłuszyńska**, oraz z tego, jak się zamęcza ludzi, ciągnąc ich po 36 kilometrów za to tylko, że ludność robotnicza nie chciała iść za 1-ką, a poszła za PPS., ma się wrażenie, że starostwo Gostynińskie i komenda policji zaczynają zazdrościć sławy kacykom kresowym.

Zgierz

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na torze linji kolejowej Zgierz — Ozorków wydarzył się straszny wypadek. 27-letni Stefan Olczyk, dróżnik, dostał się pod koła pociągu, zdążającego ze Zgierza do Ozorkowa. Nieszczęśliwy uległ zgnieceniu klatki piersiowej i wstrząsowi mózgowemu.

Wydobytego z pod kół przewieziono pociągiem na stację Łódź Kaliska, dokąd zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Przewieziony do szpitala Stefan Olczyk walczy ze śmiercią.

Łódź

3 GROŹNE POŻARY.

Przy ul. Napiórkowskiego Nr. 175 wybuchł pożar w drewnianym domu mieszkalnym. Dom spłonął doszczętnie. Bez dachu nad głową pozostało kilka rodzin.

Drugi pożar wybuchł w fabryce Braci Lange przy ul. Wólczańskiej Nr. 61. Strat dotychczas nie obliczono.

Trzeci pożar w sklepie Juljusza Roznera przy ul. Piotrkowskiej został po półgodzinnej akcji straży ogniowej umiejscowiony.

Myślenice

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W niedzielę rano na drodze z Krakowa do Myślenic, zdarzył się wypadek automobilowy. Na jednym z zakrętów samochód, w którym znajdował się Franciszek Mecnarowski, lat 44 oraz dwóch mężczyzn, skręcił nagle na lewo i uderzył o przydrożną barjerę. Mecnarowski został wyrzucony z samochodu, i, padając, uderzył tułowiem o sąsiednią barjerę. Przewieziono go do Myślenic, a następnie do szpitala w Krakowie w stanie beznadziejnym. Pozostali towarzysze podróży wyszli bez szwanku.

Słomniki

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W poniedziałek około godz. 19-ej wydarzyła się katastrofa autobusowa na linji Kraków — Miechów koło Słomnik.

Autobus, będący własnością p. Nowickiego, przy wymijaniu furmanki, wpadł do przydrożnego rowu i rozbił się o drzewo. Autobus był przepełniony pasażerami, to też skutki były straszne.

Pięciu pasażerów odniosło ciężkie rany, 10 lekkie. Rannych przewieziono częściowo do Słomnik, częściowo do Miechowa. Przyczyna katastrofy na razie nie ustalona.

Lublin

POŻYCZKA BANKU GOSP.-WIEJSK.

Dnia 12 marca magistrat m. Lublina przejął od firmy Ulen et Co. budowę elektrowni miejskiej, aby ją wykończyć na własny rachunek. Potrzebne na ten cel fundusze w sumie 200.000 dolarów miasto otrzyma od Banku Gospodarstwa Krajowego na 9 i pół proc. tytułem zaliczki krótkoterminowej na poczet pożyczki długoterminowej, jaką miasto ma otrzymać od Banku w sumie 18 milj. zł. na spłatę rat i procentów od pożyczki ulenowskiej i na inwestycje miejskie. Powodem przejęcia przez miasto dalszej budowy elektrowni, było zawiadomienie otrzymane od firmy Ulen, że z powodu wyczerpania się kredytów, firma ta roboty przy elektrowni przerywa z dniem 12 marca. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 13 b. m. powzięła jednomyślną uchwałę potrzebną do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajo-

Częstochowa

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODOCIANEJ ROBOTNICY PRZY PRACY.

Onegdaj w fabryce tektury Klepaczka w gminie Kamienica Wielki poniosła śmierć 18-letnia robotnica Janikówna, którą porwała transmisja maszyny za szal, okręcony dookoła szyi. Śmierć nastąpiła momentalnie wskutek złamania stosu pacierzowego.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DZIWNE PRAKTYKI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ

W ciągu ostatnich dni w gazetach warszawskich ukazują się ogłoszenia o wakujących posadach dla linotypistów w Drukarni Państwowej. Tymczasem zgłaszającym proponuje się złożyć podanie — i już.

Zapytujemy p. Guranowskiego, jako dyrektora tego zakładu, dlaczego nie zwraca się po pracowników do jedynej organizacji pracowników — **Związku** Drukarzy, która mieści się na tejże ulicy, tuż pod bokiem. Dlaczego nie używa tej prostej drogi, lecz ucieka się do dróg, stojących pod znakiem zapytania?

Czy przypadkiem ogłoszenie to nie jest w związku z zatargiem w drukarni p. Galewskiego o uregulowanie jednolitych płac we wszystkich drukarniach warszawskich?

Wiemy o tem, że współwłaścicielem drukarni p. Galewskiego jest także i p. Lilpop, dyrektor drukarń państwowych w Polsce. Przypuszczamy więc, że pp. dyrektorzy drukarń państwowych porozumieli się ze sobą i drogą ogłoszenia pragną ściągnąć do Warszawy elementy nieorganizacyjne, aby tym sposobem utrudnić wyregulowanie płac, a może i tym sposobem znaleźć linotypistę do bojkotowanej drukarni p. Lilpopa i Galewskiego.

Wobec powyższego ostrzegamy wszystkich linotypistów, aby przed przyjazdem do Warszawy porozumieli się ze Związkiem Drukarzy (Miodowa 6), gdyż inaczej mógłby ich spotkać przykry zawód niedopuszczenia na posadę.

Drugą brzydką sprawą Drukarni Państwowej jest(stosowany już od dwóch lat), nigdzie niepraktykowany system— **wydawanie co dwa tygodnie zielonych kartek z prolongatą dalszego ciągu pracy.** Kto nie otrzyma takiej kartki w sobotę — w poniedziałek nie przychodzi do pracy. Wymawianie takie jest maltretowaniem i straszeniem pracowników, **aby ci nie upominali się o należne im, podług prawa, urlopy.**

Wzywamy władze nadzorcze o skasowanie tych wymówień, wejrzenie w praktyki pp. dyrektorów drukarń państwowych i skierowanie ich czynności na drogę prawa i porządku.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRAC. GAZOWNI WARSZAWSKIEJ.

Dn. 18 marca r. b., w sali Z. Z. K. odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Prac. Gazowni pod przewodnictwem tow. **Trojanowskiego.**

Przez aklamację przyjęto przedłożone sprawozdanie Zarządu i Sekcji, oraz dokonano wyboru władz Związku.

ŻYCIE PARTJI

KOMUNIKAT.

Niniejszym podaje się do wiadomości członków, iż p. WAWRZYNIEC KAZEK, Komisarz Kasy Chorych w Żyrardowie nie jest członkiem Partji i z organizacją naszą nie ma nic wspólnego. P. Wawrzyniec Kazek został bowiem na zasadzie uchwały O. K. R. Warszawa - Podmiejska zawieszony w prawach, jako członek Partji.

Sekretarjat CKW. PPS.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę dn. 21 b. m.

T. U. R. Zw. Drukarzy. O godz. 7 w lokalu przy ul. Miodowej Nr. 6 dr. Stępniewski wygłosi odczyt p. t. „Historja Rewolucji Francuskiej".

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło fabr. tytoniowej. O godz. 3 m. 30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabr. Zbrojownia. O godz. 4 m. 30 odbędzie się zebranie Koła w lokalu dzielnicy, Brukowa 29

Koło fabr. „Pocisk". O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

We czwartek, dn. 22 b. m.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Fabr. „Lilpop". O godz. 4 min. 30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw. (ul. Czerw. Krzyża nr. 20, pokój 62, tel. 274-55) wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: 26 marca — „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim są tylko bilety droższe, parter i loże. 4, 11, 13, 16, 19, 25 i 28 kwietnia „Don Kiszot" w Polskim.

MŁODZIEŻ.

II-gi ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Na podstawie § 13 Statutu — Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. postanowiła zwołać na dzień **15 i 16 kwietnia** b. r. do Sosnowca **II-gi Zjazd Organizacji Młodzieży** T. U. R. z następującym porządkiem dziennym:

15 kwietnia: 1) Zagajenie, 2) Powitania, 3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) zewnętrzne, c) prasowe, d) kasowe, e) Komisji rewizyjnej.

16 kwietnia: 4) Referat „Praca wśród Młodzieży Wiejskiej", 5) Sprawozdania komisji: organizacyjnej, mandatowej, statutowej, ankietowej, Czerwonego Harcerstwa, Komisji matki, 6) Referat „Postulaty społeczne młodzieży", 7) Wybory a) Komitetu centralnego, b) Komisji rewizyjnej, 8) Zamknięcie Zjazdu.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Królowa półświatka".
Miejski: „Wieczna miłość".
Palace: „Chłopiec do wszystkiego".
Pan: „Dama w wagonie sypialnym".
Corso: „Car i poeta".
Rococo: „Tajemnica pięknej pani".
Splendid: „Chińska papuga".
Wodewil: „Mała awanturnica".
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym".
Światowid: „Chińska papuga".
Apollo: „Królowa półświatka".
Filharmonja: „Król królów".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Wschód słońca".
Muza (ul. Mokotowska): „Ruletka".
Czary (ul. Chłodna): „Casanova".
Bajka (ul. Żelazna): „Polonia Restituta"
Italia (ul. Wolska): Polonia Restituta".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker
Uciecha (Złota 72): „Czarny orzeł".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka parada".
Praga: „Szalona Lola".
Uranja: „Delfin Francji".
Sokół: „Kelner z restauracji Jar".

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Po rannych przymrozkach oraz mgłach lub oparach, pogodnie. W ciągu dnia ocieplenie do 0°, powyżej 0° na zachodzie, w środku i na południu kraju.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 22 b. m. (czwartek) o godzinie 19-tej wiecz. w sali obrad Rady Miejskiej.

Pobór. W piątek, 23 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20-21 i 23, podlegających P. K. U. nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie uskutecznili.

Koncert na Pogotowie Ratunkowe. W czwartek dnia 29-go marca odbędzie się w Filharmonji pod protektoratem p. prezydenta miasta koncert na rzecz fundacji samochodów sanitarnych dla Pogotowia Ratunkowego. Koncert wypełnią poraz pierwszy w Warszawie trzej bracia Gimpel razem (Bronisław — skrzypce, Jakób — fortepian i Karol — akompanjament). W programie utwory Tartini'ego, Wieniawskiego, Brahmsa, Mozarta - Liszta i Francka. Bilety w cenie od dwuch do dziesięciu złotych nabywać można codziennie w kancelarji Pogotowia, Leszno 58, od godz. 10-tej do 16-tej.

Konferencja w Związku Handlowców. We czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w Związku Pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych odbędzie się konferencja w sprawie nawiązania łączności z wychodztwem polskiem w Stanach Zjednoczonych. Udział swój w tej konferencji przyrzekli przedstawiciele Urzędu Emigracyjnego i Polsk. Tow. Emigracyjnego oraz przedstawiciele prasy.

Wystawa Modernistów Polskich. Salon Modernistów Polskich w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków otwarty codziennie w godz. 11 rano—5 popoł.

Literackie zebranie referendarne. Z inicjatywy Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m., o godzinie ósmej wieczorem, w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich Bracka 5, pierwsze ogólne zebranie referendarne literatów w sprawie nagród literackich m. Warszawy i m. Łodzi. Charakter zebrania będzie opinjodawczy. Literaci warszawscy drogą głosowania wskażą najodpowiedniejszych kandydatów do najbliższych nagród. W zebraniu mają prawo wziąć udział członkowie wszelkich stowarzyszeń literackich.

Środa literacka. Staraniem Sekcji literackiej odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) w dniu 21 marca odczyt prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Zygmunta Łempickiego, pod tytułem: „Henryk Ibsen". Początek o g. 8-mej wieczór.

CZUJNY PIES UDAREMNIŁ KRADZIEŻ

Do mieszkania znajdującego się na III piętrze należącego do urzędnika Bogdana Jędrzejewskiego przy ul. Nowy Świat nr. 66, w czasie jego nieobecności zakradli się złodzieje. Po usunięciu zapór, złodzieje zaczęli plądrować mieszkanie, wybierając najcenniejsze rzeczy. Spakowawszy w duże pudło garderobę, złodzieje zaczęli kolejno wychodzić z mieszkania, zwracając bacznie uwagę, czy nie są obserwowani. W tym samym czasie sąsiadka z I piętra p. Duninowa zwróciła uwagę na zajadłe szczekanie psa swego ulubionego Rexa. Zaniepokojona sąsiadka, wyszła na klatkę schodową i zauważyła schodzącego jakiegoś draba z dużym pudłem. Zapytany przez nią od kogo wraca, nieznajomy odpowiedział, że przyniósł z magazynu kapelusz dla pewnej damy. Przezorna sąsiadka wiedząc o nieobecności Jędrzejewskiego w mieszkaniu, powzięła podejrzenie co do prawdomówności słów nieznajomego. Poleciła mu przeto otworzyć pudło celem sprawdzenia zawartości. Oburzony indagacją, czelny złodziej rzucił pod nogi Duninowej pudło oświadczając, że sprowadzi dozorcę i w jego obecności ujawni zawartość pudła. Tym sposobem pierwszy opryszek zdołał zbiec. Po chwili z góry znowu zaczęło schodzić jeszcze 2-ch złodziejaszków. Widząc ich czujna sąsiadka również zaindagowała ich od kogo wracają, na co ci odpowiedzieli, że powracają z roboty tapeciarskiej, poczem jeden z nich niby niechcący kopnął pudło tak silnie, że potoczyło się w dół aż na parter. W ślad za pudłem uciekli złodzieje. Duninowa upewniwszy się wówczas, że ma do czynienia ze złodziejami zaczęła krzyczeć: „złodzieje!", puszczając jednocześnie swego „Rexa". Na wszczęty alarm dozorca Filip Pankiewicz zamknął bramę i tym sposobem odciął odwrót ostatniemu drabowi, którego oddał w ręce policjanta. Pudełko wraz z cenną garderobą zwrócono właścicielowi. Ujęty złodziejaszek podał się za Zygmunta Wawrzyńczaka, którego decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Wawrzyńczak był karany już kilkanaście razy.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NAGŁY ZGON.

Na ul. Chmielnej przed domem nr. 128 upadł na chodnik i stracił przytomność mężczyzna niewiadomego nazwiska około lat 45. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, przechodzień ów zmarł z niewiadomej przyczyny. Istnieje przypuszczenie, że zmarłym jest pracownik warsztatów kolejowych na dworcu Głównym.

ZATRUCIE GAZEM.

W mieszkaniu własnem przy ul. Hipotecznej nr 2, wskutek niedokręcenia kurka przy kuchence, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruła się 79-letnia Marja Życieńska, emerytka, po weteranie 1863 roku. Staruszkę, po udzieleniu jej pomocy przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

PRZYGNIECIONY ZIEMIĄ.

Przy kopaniu ziemi na kolonji „Marywil" pod Annopolem spadła bryła ziemi i przygniotła robotnika 54-letniego Wincentego Jarosiewicza (Targówek Horodelska 22). Nieszczęśliwy doznał ogólnego potłuczenia, a szczególnie nóg. Po opatrunku Pogotowie przewiozło Jarosiewicza do domu.

PRZEZ MIŁOŚĆ DO GROBU.

W domu nr. 90 przy ul. Siennej służąca 24-letnia Weronika Marciniakówna, zażyła arszeniku. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Domownicy przewieźli desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarła.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na pl. Bankowym pomiędzy skwerkiem a gmachem Izby Skarbowej, wskutek raptownego skręcenia w lewo przy najszybszej jeździe, wywrócił się do góry kołami aż trzykrotnie samochód nr. 1616 (20450). Wskutek tego wypadku jeden z pasażerów 29-letni Władysław Wileński, ślusarz, (Dzielna nr. 79), został zraniony w głowę oraz doznał wstrząśnienia mózgu. Pozostali trzej pasażerowie zostali pokaleczeni odłamkami rozbitej szyby. Pogotowie po opatrunku przewiozło Wileńskiego do szpitala św. Rocha. Rozbity samochód zaciągnięto do 12-go komisarjatu, dokąd również przyprowadzono i pijanego szofera Wiktora Kulikowskiego (Żoliborz składnica Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych). Zaznaczyć należy, że wszyscy pasażerowie byli pijani, gdyż powracali z libacji w podmiejskich restauracjach w Wilanowie i Konstancinie.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.

W powiecie Grójeckim w cegielni „Fenix" rozegrała się tajemnicza tragedja, ofiarą, której padł jeden z t. zw. „strycharzy" 24-letni Władysław Wysocki. Rozmawiał on ze swoim kolegą Aleksandrem Rajczakiem. W czasie rozmowy Rajczak nagle wydobył rewolwer i skierował lufę w skroń Wysockiego. Padł strzał. Wysocki z głuchym jękiem runął na ziemię zbroczony krwią i w kilka minut później życie zakończył. Zabójca zbiegł. Odszukaniem jego zajęła się policja.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 20 marca
Dolar St. Zjedn. 8.88 3/4
Belgja 124.14
Holandja 358.90
Londyn 43.49
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.09
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.64
Włochy 47.12
Wiedeń 125.40

Papiery procentowe.

Dolarówka 69.75—70.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.25. 5% L. Z. Warsz. przedw. 61.75. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 148.50—149.25. Bank Dyskontowy 138.25 136.75 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 116.00. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 125.00. Gosławice 68.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 75.50. Węglowe 97.00. Firle 58.50. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 39.00. Cegielski. 47.00 Lilpop 40.50 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Mozrzejów 45.50. Parowóz —.—. Ostrowiec 85.00. Zieleniewski —.—. Rudzki 54.00 Starachowice 64.50. Zawiercie 34.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.75. Syndykat —.—. Haberbusch 174.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 20 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza Dolar ameryk. 8.89. Bank Polski 149.00. Cukier 74.25, Węgiel —, Modrzejów —, Lilpop 40.00, Ostrowiec 85.00, Rudzki 54.00, Starachowice 64.00 Rubli 100 złotem 473.00.

100 złotych w złocie 172.

Listy Zastawne złotowe słabsze.

Obroty akcjami małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z sądów.

ECHA NADUŻYĆ POBOROWYCH.

Sąd Najwyższy w dniu wczorajszym odrzucił skargę kasacyjną dr. płk. Zapłatyńskiego, skazanego przez sąd apelacyjny na 2 lata więzienia. Wobec decyzji tej, wyrok sądu apelacyjnego stał się prawomocny.

REMBERTOWICZ CONTRA MASTELSKI.

W N-rze 18 „Głosu Prawdy" z 1 września 1926 roku niejaki Stefan Mastelski umieścił list otwarty „do pana ministra sprawiedliwości", w którym zarzuca adwokatowi Rembertowiczowi, iż ten obalił sfabrykowaną przez siebie umowę najmu, świadcząc iż zredagował umowę najmu na żądanie tegoż Mastelskiego.

P. Mastelski dowodzi dalej, iż sprawa niejakiego Kozickiego była umorzona, z powodu zeznań fałszywego świadka, adw. Rembertowicza. List swój Mastelski kończy wyrazami oburzenia, iż Rembertowicz prowadzi dalej kancelarję, aby fikcyjnemi umowami najmu pozbawić pracowników całego ich majątku.

Zarzuty przeciwko adw. Rembertowiczowi p. Mastelski podał również w N-rze „Głosu Codziennego" z dn. 24 października 1926 r. w artykułach p. t.: „Jaśnie państwo od wyłudzania pieniędzy" i „tajemnice szufladki adwokackiego biurka". Poruszył je również w rozpowszechnianej przez siebie ulotce p. t.: „komunikat", w której nazwał kancelarję adw. Rembertowicza „podejrzaną norą, gdzie, w porozumieniu z nagaraczami i rycerzami przemysłu pozbawia się pracowników majątku".

Sprawa ta, z prywatnego oskarżenia adw. Rembertowicza znalazła się w sądzie okręgowym, który Mastelskiego skazał na 3 miesiące więzienia, sąd apelacyjny uniewinnił go. Rembertowicz złożył skargę kasacyjną, którą sąd Najwyższy uwzględnił i sprawa poraz drugi znalazła się w sądzie apelacyjnym.

Mastelski skazany został na 1 miesiąc aresztu.

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM

Na szlaku Jaktorów — Żyrardów na 264 klm. znaleziono na torze kolejowym poćwiartowane w straszny sposób zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przy denacie żadnych dokumentów nie znaleziono, wobec czego nazwiska nie zdołano ustalić. Energiczne dochodzenie w tej tajemniczej sprawie prowadzi Komenda Policji na powiat Błoński.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Lublina rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę materjałów brukarskich na rok budżetowy 1928-29 dla dróg miejskich, a mianowicie:

2600 tonn kostki drobnej (mozajkowej) bazalt, porfir, granit, lub diabaz;

15000 tonn kamienia łamanego bazalt, granit, porfir, diabaz, lub kwarcyt;

2000 tonn kamienia polnego brukowego; 12000 tonn szlaki wielkopiecowej względnie kamienia na podkład pod bruk.

2200 tonn żwiru kopalnianego na nawierzchnię chodników

Oferty zaopatrzone w próbki materjałów oraz dowód złożenia przez oferenta wadjum w wysokości 5% (pięć procent) oferowanej dostawy należy składać lub przesyłać pocztą do dnia 1 kwietnia 1928 roku, do godziny 12-tej do Wydziału Gospodarczego w zapieczętowanych lakiem kopertach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę materjałów brukarskich".

Szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć względnie otrzymać w Wydziale Gospodarczym codziennie od godziny 10 do 13-tej.

O ile Magistrat uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Magistrat m. Lublina.

Sędzia - Komisarz masy upadłości Szmula Wajsbroda (Franciszkańska 6), podaje do publicznej wiadomości: 1) że, Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie decyzją z dnia 12 marca uchwalił ogłosić upadłość kupca Szmula Wajsbroda handlującego jednoosobowo i pod własną firmą, upadłego osadzić w areszcie, i Sędzią-Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Józefa Pfeiffra, a kuratorem adwokata Stanisława Benkla; 2) że wskutek powyższego, wierzyciele upadłego i jego dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie kuratorowi adw. Stanisławowi Benklowi (Miodowa 11) lub Wydziałowi Handlowemu o swoich pretensjach do upadłego i o należności które mu przypadają, chociaż terminy płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, pieniężnych sumach i funduszach należnych od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu; 3) że na mocy art. 476 K. H. wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 25 marca o godz. 12 w poł. stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie osobiście lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka. Warszawa, dnia 19 marca 1928 r. (—) J. Pfeiffer Sędzia-Komisarz. (—) Stanisław Benkiel Adwokat-kurator.

MROZY W POŁUDNIOWEJ EUROPIE



Fala mrozów, która przeszła przez Europę nie ominęła nawet Grecji, kraju o wiecznej zieleni. Na zdjęciu widać ruiny starożytnej świątyni Zeusa w Atenach, obsypanej śniegiem.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę 25 b. m. odbędą się nast. mecze ligowe: Legja — Ł. K. S. w Warszawie, TKS. — Polonia w Toruniu, Warta — Warszawianka w Poznaniu, Cracovia — Czarni w Krakowie, Pogoń — Hasmonea we Lwowie Turyści — Wisła w Łodzi i IFC — Ruch w Katowicach.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

W dniu 25 b. m. o godz. 12 odbędzie się III Narodowy Bieg na Przełaj na dystansie około 6 klm. Zapisy do biegu napływają bardzo licznie. Zgłoszenia przyjmuje WOZLA (Wiejska 11 m. 16).

MISTRZOSTWA KLASY A. WARSZ. OZPN.

W ub. sobotę odbył się pierwszy mecz z serji rozgrywek klasy A o mistrz. WOZPN pomiędzy AZS i Makkabi (wygrał AZS.) Obecnie podajemy dalsze terminy rozgrywek:

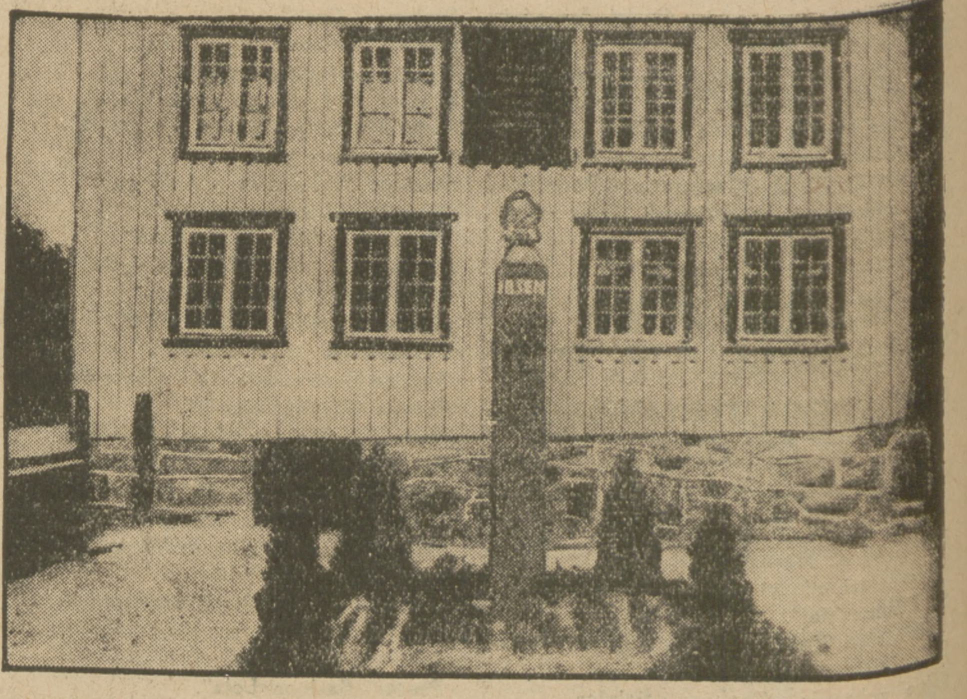
25 marca boisko Skry godz. 10.30 Ruch — Marymont, godz. 15.30 Skra — Varsovia. 31 marca boisko Skry godz. 16 Skra — Marymont, boisko Agrykola godz. 16 Makkabi — Ruch, 1 kwietnia boisko Legji godz. 12 Varsovia — Korona, boisko AZS godz. 16 AZS — Legja rez., 14 kwietnia boisko Agrykola godz. 16.30 Makkabi — Skra, 15-go kwietnia boisko AZS godz. 12 Korona — Pocisk (lub Barkochba). godz. 16.30 AZS — Marymont, boisko Skry godz. 16.30 Varsovia — Ruch.

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A odbędą się w następujących terminach: 25 marca boisko AZS godz. 10.30 Makkabi — Warszawianka rez. godz. 12.30 — AZS — Polonia rez. Terminy spotkań Pocisk — Sarmata i Pocisk — Barkochba podane będą w najbliższych dniach.

NIEMIECKA DRUŻYNA GRA NA WIELKANOC W WARSZAWIE.

Podczas Świąt Wielkanocnych Legja rozegra dwa mecze z berlińskim klubem Union Obesc Hönewoide. Przyjazd drużyny angielskiej Illfort wątpliwy.

STULECIE IBSENA



Pomnik Henryka Ibsena, znajdujący się przed muzeum jego imienia w Grimstad.

ZE SCENY I ESTRADY

Zdenka Zikowa w Operze. Recital Sabiny Szyłmanówny. Pieśni francuskie w wykonaniu p. A. Seidler - Peche. Jeszcze o Landowskiej.

W szeregu ostatnich występów gościnnych w Operze bardzo dobrze zapisały się kreacje jugosłowaińskiej sopranistki p. Zdenki Zikowej. Jej Tosca była świetna przedewszystkiem głosowo; porywała czystą. dźwięczną górą i głęboką średnicą. Jugosłowiański język. w którym śpiewała artystka łączył się z polskim o wiele lepiej niż włoski. Akt II „Toski" mimo tortur i nieznośnie melodramatycznych efektów Pucciniego przedstawił w dodatnim świetle aktorski i muzyczny talent śpiewaczki, której głosowo wybornie usposobionym współpartnerem był p. Mossakowski jako Scarpia.

Każdy recital p. Szyfmanówny (a było ich już kilka od czasu, kiedy utalentowana ta śpiewaczka skończyła Konserwatorjum Warszawskie) zwraca uwagę słuchacza na dwie rzeczy. Pierwsze — to świeży i bardzo miły, giętki materjał głosowy, odpowiedni zwłaszcza dla powiewnych lirycznych utworów (Delibes), lub dla klasycznych arji starowłoskich w rodzaju „Amarilli, Cacciniego, a drugie fakt, iż programy, jakie układa sobie koncertantka, są zawsze ciekawe. Rozumie się, że niektóre kompozycje wypadły więcej (Zeleński, Delibes, Bizet), inne były mniej przekonywujące (Schubert) ale wszy tko razem mówiło o muzykalności młodej śpiewaczki o jej niepospolitem zamiłowaniu do sztuki i ciągłej pracy na tem polu.

Dużą subtelność w interpretacji wykazała p. A. Seidler - Peche w pieśniach Berlioza, Saint - Saensa i Massenet. Szczególniej dźwięki dolne i środkowe, przy bardzo wyraźnej dykcji, są pełne wyrazu. Może tylko repertuar pewnym „filozoficznym" smętkiem zabarwiony („wszystko mija") był, jak na poranek, trochę jednostronny.

P. Landowska na naszych estradach zdobyła niezaprzeczoną władzę. Wdzięczni jej są „Miłośnicy dawnej muzyki" za przepiękną lekcję publiczną (dlaczego sali nie opalono?) za recital poświęcony muzyce Bacha, Filharmonja — za wspaniały w swej artystycznej prostocie wieczór wtorkowy na dochód orkiestry filharmonicznej i wreszcie liczne rzesze publiczności warszawskiej — za stylowe produkcje, czyniące Wandę Landowską wybitną apostołką sztuki muzycznej XVII i XVIII w.

H. D.

6-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

V-ta klasa — 11-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Po 10.000 zł. nr. 21892 34900 80623.

5.000 zł. nr. 118781.

Po 3.000 zł. nr. 3519 29257 57283 61103 71948.

Po 2.000 zł. nr. 41812 81954 89359 96137 124242.

Po 1.000 zł. nr. 4828 9228 19377 23752 37643 40503 42196 49851 59726 65546 77811 107352 108052 118182 121150.

Po 600 zł. nr. 7109 8742 36701 45003 46568 48253 58051 86260 100990 103200 105106 105131 105815 110970 112283 116478 124734.

Po 500 zł. nr. 276 13082 19222 19666 24863 26409 29485 38909 45785 47440 48321 65708 74414 82134 89469 104590 111319 111974 113349 117129 118916 121311 122165 123093 125589 127289 129531.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką umieszczoną w nr. 70 czasopisma „Robotnik" w sprawie strajku pracowników umysłowych w „Pocisku", otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Skierowany przeciwko mnie zarzut niesolidarności koleżeńskiej nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż obecność moja na miejscu pracy podczas strajku wypływała z moich funkcji służbowych, jako zastępcy kierownika oddziału.

M. Miller.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

HUMOR ZAGRANICZNY



Janusowe oblicze Ameryki — Pokojowe i militarne.

(Według pism szwajcarskich).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Uprowadzenie z Seraju" i „Tańce wschodnie"

Narodowy
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Uprowadzenie z Seraju".

Teatr Narodowy. Dziś „Walka".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości". Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i dni następnych rewja „Wszystko z miłości". Do rewji został zaangażowany p. J. Redo, pozatem wszechświatowej sławy Trio Manley.

Teatr Znicz (Śniadeckich 5). Dziś „Sen Nocy Letniej".

Wesoła Jama. „Więc do widzenia".

„Morskie Oko". Codziennie „Publiczność ma głos".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś nowy program. Rewja p. t. „Popatrz, popatrz".

Teatr „Czerwony As". Codziennie nowy program rewji p. t. „Kai-Kai".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Recital Bolesława Wojtowicza. Młody pianista Bolesław Wojtowicz daje swój recital w sali Konserwatorjum w sobotę dn. 31 b. m.

Artur Honegger w Warszawie. Czołowy kompozytor Francji współczesnej, Artur Honegger, przybywa w miesiącu bieżącym do Warszawy. Honegger weźmie udział w wielkim festiwalu muzyki francuskiej, organizowanym przez stowarzyszenie młodych muzyków Polaków w Paryżu w Filharmonji warszawskiej w piątek 30 b. m.

Oratorjum „Mesjasz" Händla. Słynne arcydzieło muzyki oratoryjnej „Mesjasz" Händla wykonane będzie poraz pierwszy w Warszawie w Filharmonji w nadchodzący piątek. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna, chór wydziału nauczycielskiego i Polska Kapela Ludowa, oraz soliści w osobach pp. Zboińskiej - Ruszkowskiej, Leskiej, Dobosza i Wragi. Dyryguje prof. Stanisław Kazuro.

Audycja fortepianowa w sali Konserwatorjum. Dziś o godz. 7 min. 15 w. odbędzie się w sali Konserwatorjum dla prasy i sfer muzycznych audycja fortepianowa młodej pianistki Yvonne Herr - Japy, która wykona utwory: Rameau, Couperin, Lully, Faurę, Debussy'ego, Ravela, Poulanc, Pierné, Albeniza, M. de Falla, Mussorgskiego, Balakireffa i innych. Wstęp bezpłatny.

Tancerka wiedeńska w sali Konserwatorjum. Dnia 22 b. m. wystąpi w Warszawie w sali Konserwatorjum tancerka wiedeńska Elisabeth Learner, w tańcach charakterystycznych, plastycznych i karykaturach tanecznych. Muzyka Mozarta, Straussa, Griega, Chopina, Bacha i innych. Bilety sprzedaje filja Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

REMBEK. 43)

NAGAN

Powieść.

— A coście robili, jak bolszewicy przyszli?

— A nic, panie pułkowniku. Dopiero jak przyszli do szpitala i jeden zabił siostrę, dopiero ja jego zabiłem, a inni rzucili się na mnie i też byliby mnie zabili, gdyby mnie pan porucznik Świderski nie uratował.

— Czy tak było, panie poruczniku? — zapytał pułkownik Świderskiego.

Świderski, który rad był ze zmiany tematu rozmowy, potwierdził skwapliwie:

— Tak jest, panie pułkowniku. Ja prowadziłem kontratak drogą i wpadłem do czołówki, żeby tam przepłoszyć bolszewików, jeśliby byli. W drugiej izbie zastałem zabitą sanitarjuszkę na łóżku, trupa bolszewika z przestrzeloną głową i Walczaka, jak się tarzał po podłodze z dwoma innymi bolszewikami. Jednego jeszcze zabiliśmy, drugi uciekł, a Walczaka zabrałem ze sobą.

Pułkownik Woźnicki lubił okazywać swoją łaskawość żołnierzom. Teraz też nie ominął sposobności wystąpienia w roli dobrodzieja: poszedł do Walczaka, położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

— Dzielnieście się spisali! Sprawujcie się tak dalej, a niedługo zostaniecie podoficerem. A przy rozdawaniu krzyżów nie zapomnę o was.

Potem zwrócił się do Świderskiego:

— Panie poruczniku, proszę przedstawić tego żołnierza do mnie do awansu.

— Rozkaz, panie pułkowniku!

— Ale z tego wszystkiego nic niewiadomo, co słychać na przyczółku!

Wtym jakaś postać wysunęła się w krąg światła latarek oficerskich.

— Co to? — zapytał jeden z oficerów.

— Szeregowiec Kraśnicki z szóstej kompanji! — zabrzmiała odpowiedź.

Wszystkie latarki oświetliły sylwetkę żołnierza, stojącego na drodze. Był to Kraśnicki w poszarpanym i pokrwawionym płaszczu, ze zsiniałą od zimna twarzą i z niezagasłem przerażeniem w oczach. Stał dygocząc z karabinem u nogi.

Zrobiła się cisza, że słychać było szybki szelest kropel krwi, padającej w śnieg z ran przybyłego.

— Co słychać z przyczółkiem? — zapytał wreszcie pułkownik.

— Wzięty!...

— W jaki sposób?

— Bolszewicy, przeprowadzeni przez jednego dezertera, przeszli Berezynę, zdobyli Lipsk i uderzyli na przyczółek z tyłu przez most.

— Jaki dezerter ich przeprowadził? Kto to jest?...

W tej chwili Kraśnicki dojrzał w ruchliwem świetle lampek elektrycznych wybladłą twarz Walczaka i wskazując na niego ręką, zawołał:

— Ten!...

Walczak skulił się, jak przypieczony ogniem robak. Wszystkie oczy zwróciły się na niego z oczekiwaniem jakiego zaprzeczenia z jego strony, ale zdemaskowany nie miał na to siły.

Wreszcie pułkownik rzekł sucho:

— Rozbroić go! Jutro pod sąd polowy i rozstrzelać!

Podczas gdy Walczaka odprowadzano do aresztu, oficerowie zwrócili się do pułkownika:

— Panie pułkowniku, więc ruszamy?

Dowódca spojrzał na nich z roztargnieniem.

— Niema sensu — rzekł wreszcie. — Czekamy na baterję.

I odszedł.

ROZDZIAŁ XXV.

Atak bolszewicki został odparty, ale strzelanina obustronna trwała nadal. Kompanja biła z karabinów machinalnie i ponuro. Nikt nie rozmawiał, nikt nie śpiewał, nikt się nie śmiał: Karcz był zabity. Nie tylko to zresztą odbierało humor żołnierzom. Zbliżała się godzina czwarta, a nikt z nich prawie nie miał jeszcze w ustach ani łyżki strawy, ani kropli kawy gorącej. Przy panującem zimnie głód tembardziej dawał się we znaki. Wszyscy szukali, czemby zapełnić puste żołądki: przetrząsano chlebaki i tornistry, zaglądano do wyrzuconych przed okopy pudełek od konserw, wykradano sobie wzajemnie resztki chleba i słoniny. Co chwila rozpoczynały się na tem tle kłótnie i bójki, w których już nie pomagała interwencja podoficerów, a nawet samego Pomianowskiego. Na wszelkie uwagi żołnierze odpowiadali ponuro: „Nam się chce jeść! Pókiż tu jeszcze będziemy gnić?"

Pomianowski rozumiał, że nic nie pomogą ostre środki dla przywrócenia karności: nad wszystko silniejszy jest stary nieprzyjaciel świata — szatan głodu. Ogarnęło go zupełne zniechęcenie. Stracił już nadzieję doczekania się odsieczy, a wobec tego wszelkie dotychczasowe wysiłki dla utrzymania przyczółka padły były w straszliwą otchłań bezsensu życia. Nie myślał już nawet o Maryśce, czy żyje: głód tłumi nawet miłość. Rozumiał tylko, że gdyby mógł się uwolnić od obowiązku opieki nad powierzoną mu kompanją, nicby go już nie powstrzymało od odebrania sobie życia.

Chodził po okopie w straszliwem zdenerwowaniu, jak człowiek, który pierwszy dzień siedzi w więzieniu i nie umie jeszcze stłumić płonącej w nim żądzy wolności.

Stan kompanji przedstawiał się bardzo smutno. Wszędzie dno rowu zalegały zesztywniałe na mrozie trupy. W schronach kulili się równie zmarznięci na kość ranni, między którymi znajdował się potarmoszony w ataku furji podporucznik Sztajnbach. Niektórzy z ciężej rannych pomarli niewiadomo nawet kiedy, i ci leżeli obok jeszcze żywych, świecąc szklistym blaskiem wywróconych oczu. Reszta kompanji tuliła się do zmarzniętej ściany rowu i strzelała monotonnie, bez zapału, jak gdyby tylko z przyzwyczajenia.

Pomianowski podszedł do karabinów maszynowych, które biły teraz rzadko i krótkiemi serjami. Zastał tam sierżanta Gołąbka, który stał nieruchomo z marmurową twarzą, z półotwartemi ustami, z których sterczały żółte zęby, jak u gryzonia, i patrzał na przedpole.

Pomianowski zawołał go do siebie.

— Ilu jeszcze mamy ludzi w kompanji? — zapytał cicho.

— Nie wiem dobrze, panie poruczniku, ale zdrowych nie będzie pewnie nawet trzydziestu. Dali nam dzisiaj bolszewicy szkołę! Jeszcze jeden taki atak, a nie wytrzymamy!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.